WROCŁAW, POZNAŃ, BYDGOSZCZ, SZCZECIN, ŁÓDŹ, WARSZAWA

Nr. 18. Rok 5.

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 23
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 24 I 29

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA MIECAŁA 8 • TELEFON 72-30

KATOWICE — WROCŁAW
3-GO MARCA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 33 - TELEFON 34-96

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 574-78

Hokeiści polscy w ZSRR trenują z moskiewskim Dynamo

MOSKWA. Przybyła do Moskwy drużyna hokeistów polskich przygotowuje się intensywnie do rozgrywek towarzyskich z moskiewskimi drużynami hokejowymi. Pierwszy mecz hokeistów polskich ze sportowcami radzieckimi odbędzie się dnia 3 bm. na stadionie „Dynamo".

Korzystając z uprzejmości gospodarzy, drużyna polska przeprowadza codziennie na stadionie „Dynamo" treningi wespół z hokeistami radzieckimi, zapoznając się z ich systemem i stylem gry. Poza tym sportowcy polscy zwiedzają Moskwę, zapoznając się z jej teatrami, muzeami itp.

W dniu wczorajszym sportowcy polscy obecni byli na otwarciu Spartakiady Zimowej RSFRR, gdzie zapoznali się m. in. z czołowymi łyżwiarkami radzieckimi: M. Isakową i Z. Cholszczewnikową, Żukową i Wałowowa.

Popularny dziennik radziecki „WIECZERNAJA MOSKWA" zamieścił wywiad z kierownikiem ekipy polskiej ob. Henrykiem Szembergiem oraz zdjęcia z treningów drużyny polskiej w Moskwie. Dziennik podkreśla iż w skład drużyny polskiej wchodzą wytrawni hokeiści, wymieniając przy tym Andrzeja Wołkowskiego — uczestnika 105 meczów międzypaństwowych, Mieczysława Palusa — uczestnika 99 spotkań międzynarodowych oraz znakomitego bramkarza — Jana Maciejkę.

PAPP był o krok od porażki z Nowarą w Gdańsku



Kekesy i Kiraly (Węgry) najlepsza para łyżwiarzy figurowych w świecie

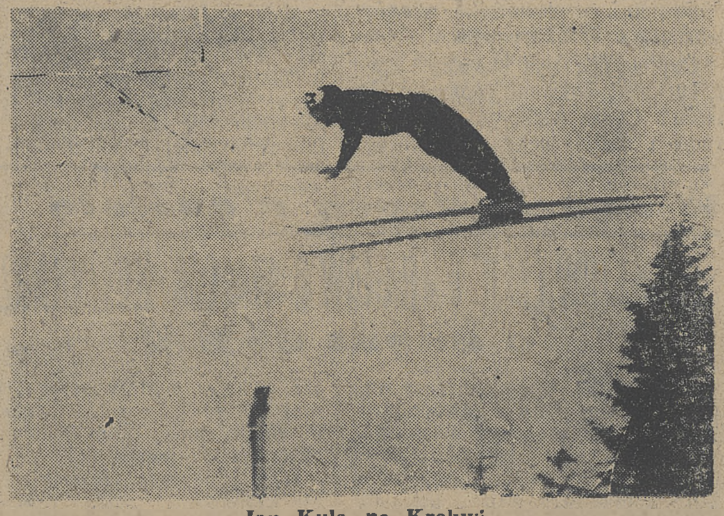
»SZTUCZNE LODOWISKO« ODKRYTO W KARPACZU

KARPACZ. Kierownictwo obozu hokeistów ZS „Związkowiec" dokonało rewelacyjnego odkrycia przy okazji jednej z wycieczek obozowiczów.

Otóż powyżej Bierutowic na wysokości 125 m ponad poziom morza znajduje się schronisko PTT t. zw. „Na samotni", obok którego jest położony mały staw, na którym mniejwięcej już od połowy października aż do końca marca utrzymuje się **doskonały lód**, pozwalający na przeprowadzanie w tym czasie regularnych treningów. W chwili obecnej grubość lodu wynosi około 1 metra. Schronisko PTT znajduje się tuż przy stawie i należy do najlepiej zagospodarowanych schronisk na Ziemiach Odzyskanych. Posiada centralne ogrzewanie, ciepłe natryski, a ilość miejsc noclegowych jest obliczona na około 30 osób.

W tym stanie rzeczy nadaje się ono idealnie na utworzenie tam ośrodka szkoleniowego dla naszych hokeistów i łyżwiarzy — szkoda tylko, że **odkrycie to dokonane zostało tak późno**, gdyż do tego czasu mogło już ono dawno spełniać tą rolę, stając się naszym jedynym „sztucznym lodowiskiem".

Jedynym mankamentem jest odległość od najbliższej osady, która wynosi około 1,5 godziny marszu — z drugiej strony jest to jego zaletą, gdyż izoluje całkowicie ewtl. jego mieszkańców od „znikomości" tego świata, które jak wiadomo nie wpływają zbyt dodatnio na formę sportowca.



Jan Kula na Krokwi



Najlepszy narciarz CSR Cardal — zwycięzca 18-tki w „Pucharze Tatr"

SOBIK WYGRYWA TURNIEJ SZERMIERCZY W ZAKOPANEM

ZAKOPANE. W Zakopanem zakończył się dwudniowy turniej szermierczy, zorganizowany przez Polski Związek Szermierczy. Turniej miał charakter międzynarodowy ze względu na udział doskonałego szermierza czeskiego — Jemelki.

W drugim dniu zawodów rozegrano **walki na szable**, w której startowało 9 zawodników. Najlepszym szablistą okazał się Sobik, który odniósł 7 zwycięstw.

Wyniki turnieju przedstawiają się następująco: 1. Sobik (Śląsk) — 7 zwycięstw, 2. Dobrowolski (Warszawa) — 5 zwycięstw, 3. Jemelka (CSR) — 5 zwycięstw, 4. kpt. Fokt (Warszawa) — 5 zwycięstw, 5. Zaczyk (Śląsk) — 5 zwycięstw, 6. Wójcicki (Warszawa) — 3 zwycięstwa, 7. dr Nawrocki (Śląsk) — 3 zwycięstw, 8 Bachman (Łódź) — 2 zwycięstw, 9. Soltan (Kraków) — 1 zwycięstwo.

Nagrodę najlepszego szermierza w międzynarodowych mistrzostwach w obu konkurencjach (szpada i szabla) zdobył Sobik

Gwardia-Wisła na rozjazdach

KRAKOW. Wicemistrz Polski Gwardia — Wisła trzeci z kolei przedsezonowy mecz w tym roku rozegra na obcym boisku. Po Kielcach i Chrzanowie najbliższym przeciwnikiem „czerwonych" będzie OM TUR w Olkuszu, a 13 bm. Skra w Częstochowie,

Ponieważ pierwszym partnerem ligowym Wisły będzie Łódzki Klub Sportowy a mecz ten rozegrany zostanie w Łodzi, Kraków po raz pierwszy zobaczy drużynę Gwardia — Wisła dopiero w drugą niedzielę ligową, w dniu 27 marca, w spotkaniu z poznańskim ZZK.

GDAŃSK. (tel. wł.) Po wtorkowym meczu Polska B — Węgry w Gdańsku ktoś zrobił uwagę, że od 3-ch tygodni tylko remisujemy z Węgrami.

Istotnie wierni powojennej tradycji po raz trzeci w ciągu dwóch tygodni uzyskaliśmy znów „patentowany" wynik 8:8 w spotkaniu Polska Północna — Węgry.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

W WADZE MUSZEJ: Kasperczak (P) wygrał na pkt z Bednaiem (W), W KOGUCIEJ: Czajkowski (P) przegrał z Horwathem (W), W PIÓRKOWEJ: Kruza (P) wypunktował Bogacsa (W), W PÓŁŚREDNIEJ: Chychła (P) wygrał na pkt z Zahorskym (W), W ŚREDNIEJ: Nowara (P) uległ na pkt. Pappowi (W), W PÓŁCIĘŻKIEJ: Szymura (P) wygrał z Kapoecsim (W), W CIĘŻKIEJ: Jaskuła (P) przegrał na pkt. z Bene III (W).



KRUŻA (Polska)

Hala PKS największa jaką rozporządza Gdansk okazała się o wiele za mała i nie mogła pomieścić wszystkich chętnych zobaczenia walk Polaków z doskonałymi Węgrami.

W naszej drużynie występującej w Gdańsku walczyło tylko dwóch pięściarzy którzy bronili barw Polski w pierwszej reprezentacyjnej drużynie występującej ub niedzieli we Wrocławiu i wynik wtorkowego meczu uważać możemy za pełny sukces. Do czterech punktów na które liczyliśmy już przed meczem w wadze półśredniej i półciężkiej w których występowali nasi najlepsi Chychła i Szymura dalsze cztery zdobyli Kasperczak w wadze muszej i Krużа w piórkowej.

Węgrzy wystąpili w Gdańsku w swoim teoretycznie najlepszym składzie z mistrzem olimpijskim Pappem na czele. Tak samo jak i w meczu niedzielnym wynik spotkania był niepewny do ostatniej chwili walki, którą niestety nasz „najcięższy" reprezentant Jaskuła przegrał.

Sportowo mecz gdański wypadł o wiele lepiej niż oficjalne spotkanie w niedzielę. Wszystkie niemal walki stały na lepszym poziomie, a spotkania Kasperczak — Bednai Kruża — Bogacs i Papp — Nowara mogły zadowolić najwybredniejszych zwolenników boksu.

NOWARA BOHATEREM MECZU

Właściwym bohaterem wtorkowego meczu był Nowara mimo, iż przegrał z Pappem. Przegrać z Pappem to nie wstyd, a przegrać tak nieznacznie w takim stylu jak ślązak to niemal zaszczyt.

Nowara był pierwszym polskim pięściarzem wagi średniej, którego ani jeden cios Węgra nie potrafił rzucić na deski, był on poza tym jedynym naszym pięściarzem który dorównał Węgrowi szybkością. Ta szybkość, wspaniała lewa prosta, no i posłuszeństwo wobec idealnych wskazówek Sztama były jego największą bronią w tej ciężkiej walce w której stał z góry niemal na straconej pozycji.

Ślązak otrzymał największe brawa i największe owacje. Zasłużył sobie na nie całkowicie.

Nowara zapisał się na dłuższy czas do naszej pierwszej ósemki narodowej. Jest teraz bezsprzecznie lepszy o wiele wiele od Kolczyńskiego jest w formie w jakiej nie widzieliśmy gó już bardzo dawno, a raczej w ogóle jeszcze nigdy dotąd. **Nowara sprawił miłą niespodziankę i pozbawił nas przykrego kłopotu z obsadą wagi średniej.**



Stanisław Marusarz skoczył 83,5 mtr w niedzielnych zawodach w Zakopanem

BOGACS JESZCZE RAZ PRZEGRYWA

Pierwsze miejsce wśród Polaków należy się jednak tym razem **KRUZY**. Bydgoszczanin doskonale rozwiązał walkę z mistrzem Europy Bogacsem, który jakoś nie ma szczęścia na polskich ringach. Kruża zademonstrował bardzo bogaty repertuar ciosów bił celne i skuteczne, a tak u nas zaniedbane pod bródki, polował więcej na korpus jak na szczękę, rozbroił Węgra już w II rundzie w której stało się widocznym, że walkę wygra. Kruża zrobił miłą niespodziankę doskonałą kondycją która zawsze dotychczas szwankowała u niego. Tym razem starczyło mu „gazu" na całe 9 minut.

PIERWSZA PORAŻKA BEDNAIA

Po raz pierwszy na ringach polskich poniósł porażkę doskonały Bednai w wadze muszej.

Pogromcą jego był **Kasperczak**. Pogłoski o dobrej formie mistrza Polski okazały się wcale nie przesądzone. Kasperczak stał się naprawdę dojrzałem pięściarzem. Jego atak ma obecnie wiele dynamiki, ciosy są skuteczne, a szybkość naprawdę imponująca.

„To jest mucha o dużej klasie powiedział o nim kapitan drużyny węgierskiej Bartfai, dla którego największą niespodziankę stanowiła porażka jednego z najlepszych pięściarzy w jego drużynie.



BOGACS (Węgry)

ŚWIATŁA I CIENIE mistrzostw ciężkoatletów

Sędziowie zmorą zapaśników

KATOWICE. W niedzielę zakończyły się w Katowicach tegoroczne ciężko - atletyczne mistrzostwa Polski. Organizatorem mistrzostw z polecenia Polskiego Związku Atletycznego był Okręg Śląski.

Dzisiaj możemy przystąpić do przeprowadzenia analizy oraz należytej oceny tej dwudniowej batalii naszych najsilniejszych ludzi, która odbywała się pod protektoratem wojewody śląsko - dąbrowskiego ob. inż. Bolesława Jaszczuka.

Niewątpliwie mistrzostwa katowickie, jak zresztą każda duża impreza organizowana na skalę państwową miały swoje dodatnie i ujemne strony. Zacznijmy tym razem od podkreślenia cech dodatnich, których niewątpliwie było więcej od ujemnych.

Co składało się na stronę dodatnią tych zawodów? **Przede wszystkim rekordowa liczba startujących zawodników. 94 zapaśników i 41** ciężarowców — to imponująca cyfra, która daje nam obraz stanu organizacyjnego naszych ciężko-atletów. Ta liczba jest dowodem, że sport ciężko-atletyczny zaczyna sobie zdobywać popularność i staje się istotnie sportem mas.

Pocieszającym objawem jest fakt że na mistrzostwa przybyła dosyć licznie publiczność. Dowodem dużego zainteresowania publiczności walkami jest fakt, że wielu śledziło walki do samego rana.

Dodatnią stroną mistrzostw była dalej przede wszystkim **sprawna organizacja.** Trzeba przyznać bezstronnie, że organizatorzy stanęli na wysokości zadania. Mistrzostwa od strony organizacyjnej i propagandowej zostały przygotowane wzorowo. Dowodem tego były wszelkie urządzenia techniczne, które zostały zainstalowane by informować szybko i sprawnie publiczność oraz zawodników o wyniku walk (mikrofony, urządzenie świetlne do sędziowania, tablice orientacyjne oraz wszelkiego rodzaju napisy).

Program mistrzostw był należycie opracowany i przygotowany. Zgodnie z programem w niedzielę specjalna delegacja złożyła wieńce pod pomnikiem bohaterów Armii Czerwonej na placu Wolności oraz pod pomnikiem poległych powstańców śląskich i harcerzy przy ul. Armii Czerwonej.

Są tacy, którzy twierdzą, że organizatorzy mimo dużej ilości zgłoszonych zawodników nie przewidzieli, że walki w wypadku jeżeli będą odbywały się na jednym materacu przeciągną się do późnej nocy. Mówią oni, że należało przygotować drugi materac by uniknąć tego, co zaistniało a mianowicie: że walki przeciągnęły się z soboty na niedzielę do godziny 5-tej rano.

Zarzut na pozór niby słuszny.

Kto jednak jest dobrze zorientowany w naszej ciężko - atletyce a zwłaszcza w możliwościach PZA — ten wie — (zresztą sam zdążył zauważyć na odbytych mistrzostwach), że **PZA dysponuje bardzo małą ilością sędziów.** Toteż organizatorzy zdawali sobie sprawę z tego, że walki mogą się przedłużyć, ale problemu tego nie można było rozwiązać przez dostarczenie drugiego materacu. Ustawienie w hali drugiego materacu oznaczało, że PZA musiałby postawić do dyspozycji organizatorów **16** nowych sędziów (A skąd ich było wziąć — przyp. autora).

Jeżeli chodzi o sam materac to sprowadzenie takiego do Katowic było drobnostką dla organizatorów.

Dużym sukcesem tegorocznych mistrzostw był osiągnięty poziom, na jakim stały walki zapaśnicze.

Trzeba stwierdzić, że na ogół poziom był zadawalający, a w każdym razie wyższy od dotychczasowego. Dowodem tego jest nawet fakt, że tylko dwóch zeszłorocznych mistrzów to jest **Gołaś i Bajorek** zdołali obronić swoje tytuły. To dowodzi o tym, że okręgi jak również i kluby pracują coraz lepiej i coraz wydajniej.

Były walki, które stały na dobrym i wysokim poziomie jak np. walka finałowa w wadze koguciej pomiędzy zeszłorocznym mistrzem Marcokiem (Huta Pokój), a Tobołą (Siła Mysłowice), w której Toboła wykazał świetną technikę i doskonałą formę, kładąc już w trzeciej minucie swego przeciwnika na łopatki.

Pocieszającym objawem mistrzostw był fakt, że brała w nich udział duża liczba młodych i dobrze zapowiadających się zawodników. Szczególnie Okręgi Wrocław i Pomorze były reprezentowane przez młody narybek. **Toteż nie ulega wątpliwości, że te Okręgi mają dobra przyszłość przed sobą i w niedalekim czasie zagrożą najsilniejszym Okręgom.**

Przejdźmy teraz do omówienia strony ujemnej oraz braków i niedociągnięć niedzielnych mistrzostw.

Najsłabszą stroną mistrzostw to przede wszystkim sędziowie. Mistrzostwa te wykazały, że **brak nam jest dobrych sędziów.** Bez przesady trzeba stwierdzić, że sędziowie w wielu wypadkach przez wydawanie swoich mylnych i niesłusznych werdyktów psuli tak pięknie i dobrze przygotowaną imprezę. Ich orzeczenie wzbudzały nieraz śmiechy i gwizdy na sali a u zawodników rozgoryczenie.

Wielu z sędziów było mało rutynowanych, niektórym brak było poczucia odpowiedzialności i obowiązkowości a niektórym obiektywizmu jak np. sędziemu Kawalowi (Łódź) i innym.

Byli i tacy, którzy mieli urazy osobiste do kierownictwa i niektórych klubów i wydawało im się, że tutaj jest miejsce na rehabilitację w formie skrzywdzenia zawodnika reprezentującego gospodarzy lub »wrogiego klubu« jak to robił np. sędzia wrocławski.

Cechą ujemną mistrzostw był również **brak dyscypliny wśród kierownictw niektórych** Okręgów oraz zawodników. Najlepiej reprezentował się **Okręg Poznański** a zawodnicy tego Okręgu zachowywali się pod każdym względem wzorowo.

Przejdźmy teraz do reasumcji mistrzostw. Najlepszym Okręgiem okazał się Śląsk, który na 14 tytułów mistrzowskich w zapasach i podnoszeniu ciężarów zdobył aż 9. Ta wyższość Śląska nad pozostałymi Okręgami jest dowodem sumiennej i owocnej pracy — władz Okręgu oraz klubów.

Najlepszym **technikiem** mistrzostw był młody utalentowany zawodnik „siły mysłowickiej — Toboła, który zdobył nagrodę najlepszego technika.

Najlepszym klubem była »Siła« Mysłowice, która zdobyła w ogólnej punktacji 9 pkt. i I miejsce oraz trzy tytuły mistrzowskie w wadze koguciej przez Tobołę, w wadze piórkowej przez Jasińskiego oraz w wadze półśredniej przez Gołasia. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zawodnik »Siły« zeszłoroczny mistrz Polski wagi średniej Gryt, który na skutek wypadku samochodowego nie brał udziału w mistrzostwach, a który niewątpliwie byłby zdobył zaszczytny tytuł mistrza to stwierdzić musimy, **że »Siła« Mysłowice jest dzisiaj najsilniejszym zespołem zapaśniczym w Polsce.**

Niespodziankę sprawił w wadze lekkiej Kuligowski (Nowy Bytom), który zdążył zdystansować zeszłorocznego mistrza Świętosławskiego (Warszawa). Zawiedli zawodnicy Warszawy i Krakowa.

Trzeba stwierdzić, że warszawiacy mieli pecha, gdyż wycofać musieli na skutek odniesionych kontuzji takich zawodników jak Sawka, Wiciak oraz Szajewski. Również i kilkunastokrotny mistrz Polski **Rokita** (Warszawa) walczący w wadze muszej na skutek przypadkowej zresztą porażki do Balickiego (Łódź) tracąc szanse na zajęcie pierwszego miejsca zmuszony był wycofać się.

Okręg Krakowski, który liczył na trzy tytuły mistrzowskie, kiedy ponieśli porażki zawodnicy Strużek i Radoń a tym samym stracili szanse na zdobycie pierwszych miejsc znalazł pretekst by wycofać się z mistrzostw, uzasadniając, że Strużek do Sklorza (Śląsk) oraz Radoń do Książkiewicza (Warszawa) ponieśli niesłuszne porażki.

Tegoroczne mistrzostwa dowiodły nam, że reprezentacja Polski musi ulec w najbliższej przyszłości zmianie, że posiadamy lepszych zawodników od tych, których spotkał ten zaszczyt reprezentowania barw Polski. Miejsca Kaucha i Świętosławskiego a prawdopodobnie i Radonia (wielka tylko szkoda, że wycofał się po pierwszej porażce) **muszą zająć lepsi zapaśnicy.** Zresztą zawsze wskazywaliśmy na te słabe punkty naszej reprezentacji i to nasze słuszne twierdzenie potwierdziły tegoroczne mistrzostwa.

Reasumując tegoroczne mistrzostwa ciężkoatletyczne Polski stwierdzić musimy, że mimo tych kilku niedociągnięć wypadły imponująco i wykazały, że sport ciężkoatletyczny rozwija się pomyślnie, zdobywa popularność i stanie się w niedalekiej przyszłości obiektem zainteresowania naszej publiczności jak piłka nożna i boks, zajmując jedno z czołowych miejsc wśród innych gałęzi sportu. »STR«

Motocykliści łódzcy przy stole obrad

ŁÓDŹ. Walne zebranie łódzkich motocyklistów tradycyjnym zwyczajem odbywało się w atmosferze niezwykle harmonijnej. Delegaci klubowi wyrazili już na wstępie uznanie dla dotychczasowych prac i poczynań ustępującego zarządu, wybierając na prezesa związku po raz czwarty z rzędu mjr. **Serockiego.**

Dość interesująco wypadły sprawozdania. Dowiedzieliśmy się z nich że motocykliści łódzcy starają się wszechstronnie popularyzować sport motorowy i dlatego nie ograniczają się jedynie do organizacji wyścigów na żużlu, które cieszą się tu niebywałym zainteresowaniem, lecz nie mniejszą uwagę poświęcają również turystyce.

W roku ubiegłym trzy kluby dzierżyły w Łodzi prym w turystyce motocyklowej. Zaliczają się do nich ŁKS, DKS i Tramwajarz. Mimo silnej konkurencji ze strony młodzieży — **turystycznym mistrzem okręgowym został jednak** w konkurencji indywidualnej **Duraj** (Energetyka), który z tego powodu otrzymał gratulacje nawet od własnych wnuków.

Ożywioną dyskusję wywołała **sprawa uporządkowania toru żużlowego w Łodzi.** Tor ten znajduje się na stadionie WKS Legii. Łodzianie mając na uwadze w roku bieżącym spotkanie z Czechami — postanowili zwrócić się do miarodajnych czynników z prośbą o przeprowadzenie niezbędnych inwestycji na wymienionym stadionie. Wydaje się nam, że w danym wypadku całkowicie należy poprzeć inicjatywę łódzkich motocyklistów, którzy przez stosunkowo krótki okres swej działalności wykazali, iż potrafią popularyzować sport motocyklowy i szkolić młodych adeptów tej sztuki. A ponadto Łódź lubi ten sport, czego dowodem są zapełnione szczelnie trybuny na każdych, nawet lokalnych wyścigach na żużlu.

Skrzydła Sowietów wygrały z naszą reprezentacją 5:1

w meczu treningowym

Dziś mecz z Dynamo

Telefonem z Moskwy

Moskwa. W dniu dzisiejszym hokeiści polscy przebywający w Moskwie rozegrają pierwsze spotkanie oficjalne z wicemistrzem ligi hokejowej ZSRR świetnym zespołem moskiewskiego Dynamo.

Polacy do spotkania tego przygotowują się bardzo starannie.

Zawodnicy nasi mają cały dzień tak wypełniony treningami, iż w hotelu National w którym kwaterują można ich złapać tylko w nocy kiedy śpią.

Gospodarze starają się jak najlepiej umilić pobyt naszych sportowców w stolicy Związku Radzieckiego.

Już w pierwszym dniu po przyjeździe po krótkim wypoczynku zostali zaproszeni do teatru na balet Don Kichot. Wspaniały ten balet zrobił na nich wielkie niezatarte wrażenie.

W poniedziałek nasi hokeiści odbyli pierwszy trening rozruszający, a wieczorem tego samego dnia drużyna nasza zestawiona z graczy stanowiących rezerwę pierwszego zespołu rozegrała nieoficjalne spotkanie treningowe z drużyną Skrzydła Sowietów" czołow. zespołem I ligi hokejowej ZSRR. Mecz jak było do przewidzenia zakończył się zwycięstwem „Skrzydeł Sowietów" 5:1. Hokejści „Skrzydeł Sowietów" przewyższali naszych graczy szybkością jazdy techniką i taktyką! Stosowali oni całkowicie nowoczesny system ofensywny.. Nasi chłopcy wiele skorzystali z tego pierwszego spotkania, a na pewno i dalsze mecze dadzą im bogate doświadczenia.

Drużyna polska trzymała się bardzo dzielnie, ale nie mogła sprostać wspaniałym kondycyjnie przeciwnikom, a w dodatku zawiódł fatalnie bramkarz Muszyński, który ponosi poważną winę za przepuszczenie większości bramek.

Bardzo słabą formę wykazali także Bogdoł, Dybowski i Skarzyński, którzy przede wszystkim znajdują się w bardzo kiepskiej kondycji fizycznej.

Po tym meczu kierownik sportowy ekipy Wł. Michalik ustalił następujący skład naszego zespołu na pierwszy mecz z Dynamo. Maciejko, Więcek, Bronowicz, Zieliński, Csorich, Wołkowski Palus Burda, Gansiniec, Swicarz, Lewacki.

Wieczorem w poniedziałek po treningu cała polska ekipa udała się na otwarcie II zimowej Spartakiady

W środę hokeiści nasi odbyli dalsze dwa treningi, a oprócz tego zwiedzili Mauzoleum Lenina i galerję Tretiakowską.

Program spotkań jakie rozegra nasza drużyna przedstawia się następująco:

3. 3 — z Dynamo, 4. 3. z CDKA, a 6 3. z reprezentacją Moskwy Powrót naszej drużyny nastąpi w poniedziałek 7 bm specjalnym samolotem, który gospodarze przydzielą nam abyśmy mogli zdążyć na mecz Polska — Czechosłowacja, który rozegrany zostanie w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej.

Ekipa polska spotyka się w Moskwie z każdej strony z bardzo serdecznym przyjęciem, wizytowana jest przez znanych sportowców radzieckich, a stałym niemal towarzyszem wszystkich naszych wycieczek i treningów jest znany w Polsce i ceniony doskonały sędzia piłkarski Łatyszew, który na swoje barki wziął rolę opiekuna i przewodnika Polaków.

Czwartkowy występ drużyny polskiej wywołał wielkie zainteresowanie w **moskiewskich kołach** sportowych i na meczu należy spodziewać się wielotysięcznych mas widzów, tymbardziej że mróz jest bardzo lekki i nie przekracza 7 stopni, a śnieżyca i wichura panująca od dwóch dni niemal całkowicie ustała.

✱ Nagrody jakie otrzymali mistrzowie były przeważnie praktyczne.

Najlepszy nasz „lekki" Kuligowski dostał np. za zdobycie tytułu mistrzowskiego wspaniałe buty narciarskie i już w poniedziałek wyjechał na Puchar Tatr. Ma się rozumieć w charakterze widza.

POMORZE — POZNAŃ W LEKKIEJ ATLETYCE

✱ W dniu 20 marca lekkoatleci Pomorza spotkają się w meczu międzyokręgowym na hali z reprezentacją okręgu poznańskiego. W ramach tego spotkania dojdzie do rewanżu sprinterów pomiędzy mistrzem Polski Adamskim a Lipskim, Grzanką i Duneckim. (Oka).

Jak ŁKS został „Włókniarzem"

Najstarszy klub łódzki na nowym etapie rozwoju

ŁÓDŹ. W okresie, gdy większość klubów Polski występowała już w barwach swego patronalnego pionu, ŁKS ciągle zastanawiał się nad wyborem najbardziej odpowiedniej organizacji, do której mógłby zgłosić swój akces.

Początkowo głośno mówiono o fuzji ŁKS-u z kolejarzami. Następnie stała się aktualna sprawa dokonania fuzji z Samorządowcem. Również i sympatyczni, zawsze ruchliwi pocztowcy chętnie otwierali swe podwoje przed najstarszym klubem łódzkim. W lokalu ŁKS-u toczyły się przeto długie narady zarządu. Odbywała się wymiana poglądów i warunków współpracy między zainteresowanymi stronami. Wreszcie decyzja zapadła. Czekano teraz tylko na odpowiedź.

Do klubu napływała korespondencja, a z nią nadszedł najbardziej cenny dla „ełkaesiaków" list. Nadesłało go Zrzeszenie Sportowe „WŁÓKNIARZ". List datowany był z dnia 25 lutego 1949 r.

Pod historycznym dla obu organizacji numerem dziennika — 2511/2520/49 włókniarze pisali do zarządu Łódzkiego Klubu Sportowego w Łodzi:

W odpowiedzi na pismo Wasze z dnia 12 stycznia br. L. dz. 45/49, w którym powiadamiacie nas o przystąpieniu Łódzkiego Klubu Sportowego do Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz", niechaj wolno nam będzie tą drogą wyrazić zadowolenie z powziętej decyzji.

Uważamy, że Łódzki Klub Sportowy, najstarszy klub Łodzi, miasta na wskroś włókienniczego, w nowej rzeczywistości znalazł właściwe rozwiązanie wielu trudności, z którymi się borykał i wstąpił na najwłaściwszą drogę realizowania swoich zadań — szerzenia kultury fizycznej wśród mieszkańców m. Łodzi.

Zapewniamy Was, że od chwili obecnej, trudności jakie Łódzki Klub Sportowy spotykał na swej drodze — stają się trudnościami naszymi i dołożymy wszelkich starań, by wspólnymi siłami je usunąć.

Wierzymy, że w oparciu o Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Zrzeszeniu Sportowym „Włókniarz", Łódzki Klub Sportowy w niedługim czasie osiągnie jak najwyższy poziom i zrealizuje swój cel, który jest celem naszym, umasowi kulturę fizyczną wśród szerokich rzesz społeczeństwa łódzkiego, a w szczególności wśród członków naszego Związku, przygotowując ich do wytrwałej i ofiarnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Z racji Rocznego Walnego Zebrania, od którego Łódzki Klub Sportowy zaczyna nową w swych dziejach erę, przesyłamy Zarządowi i wszystkim członkom Klubu życzenia pomyślnych obrad, zapewniając jeszcze raz o swej pomocy i pełnym poparciu.

Kierownik Wydz. WF i Sportu
(—) St. Leszewski

Gen. Sekretarz
(—) A. Amolkiewicz

Na walnym zebraniu ŁKS, które odbywało się przy wypełnionej sali, prezes Konopka odczytał zebranym treść napisanego w prostych a jakże wymownych słowach — listu włókniarzy.

Zebrani postanowili sfuzjować się z Włókniarzem .

Czy wybór był słuszny? Czy ŁKS mógł dokonać lepszego wyboru? Czym kierował się i zarząd i walne zebranie klubu, przy powzięciu decyzji przystąpienia do Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz"?

Na pytania te najbardziej wyczerpującą odpowiedź daje nam sam ŁKS, który w swej rezolucji obszernie uzasadnia swój sentyment i sympatie do włókniarzy. Oto rezolucja najstarszego klubu sportowego Łodzi:

Zważywszy:

1) że Łódź, miasto dymiących kominów fabrycznych jest centralnym ośrodkiem przemysłu włókienniczego w Polsce i jest siedzibą Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego w Polsce,

2) że miasto zawdzięcza swój rozwój temu przemysłowi,

3) że robotnik — włókniarz łódzki pracą swą wykuwa lepsze jutro dla społeczeństwa naszego,

4) że ŁKS dzięki swej tradycji sportowej jest uosobieniem sportu łódzkiego,

5) że ŁKS krzewi i pracuje nad odbudową sportu polskiego,

6) że istnieją wspólne cele między włókniarzami a działaczem sportowym, ŁKS w trosce o dobro miasta — Walne Zgromadzenie ŁKS w dniu 26 lutego postanawia przystąpić do Zrzeszenia Sportowego przy Zw. Zawod. Prac. Przem. Włókienniczego w Polsce, aby pracować nadal nad rozwojem sportu polskiego ku chwale i pożytkowi Demokratycznej Polski Ludowej.

W nadchodzącą niedzielę

W KATOWICACH I KRAKOWIE WALCZĄ KOSZYKARZE

o awans do ligi

KATOWICE. W nadchodzący piątek rozpoczną się w dwóch grupach w Katowicach i Krakowie, trzydniowe rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski klasy A w piłce koszykowej drużyn męskich.

W grupie katowickiej ujrzymy na starcie drużyny mistrza Pomorza — Pomorzanina Toruń, mistrza Ostrowa — Ostrovię, mistrza Śląska — AZS Katowice oraz mistrzów Warszawy, Wrocławia i Bielska.

W grupie krakowskiej o pierwsze miejsce walczyć będą — mistrz Krakowa, mistrz Łodzi, mistrz Opola — Chemik Gliwice mistrz Radomia — Radomiak, mistrz Wybrzeża — Zryw Gdańsk i mistrz Poznania.

Jak wynika z układu grup, grupa katowicka jest bezwzględnie słabszą, a walka o pierwsze miejsce w niej toczyć się będzie pomiędzy Pomorzaninem AZS Katowice i mistrzem Warszawy.

Inaczej wygląda sytuacja w grupie krakowskiej, gdzie typowanemu powszechnie na zwycięzcę gdańskiemu Zrywowi, poważnie zagrozić może reprezentant Krakowa, a przedstawiciele Radomia, Łodzi czy Poznania też nie staną do rozgrywek bez szans.

Drużyny które zajmą w obydwu grupach po dwa miejsca zakwalifikuje się do rozgrywek finałowych w dniach 18 — 20 bm w Grudziądzu. Zwycięzca finałów jako mistrz ki, gdzie zajmie miejsce opuszczaki, gdzie zajmuje miejsce opuszczającej jej szereg świętochłowickiej Zgody.

Pływackie mistrzostwa Wybrzeża

Gdańsk. Rozegrane na pływalni Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni mistrzostwa pływackie Wybrzeża skupiły poza chorą Budziszówną elitę pływaków.

WYNIKI:

MĘŻCZYŹNI KL. I 100 m. st. dow. 1) Marchlewski Grom 1,07,2 2) Jaśkiewicz Grom 1,11,8

400 m st. dow. 1) Marchlewski Gr. 5,29,9 2) Sitkowski Gr. 6,12,9.

100 m. na wznak 1) Bartoszewicz Gr. 1,31,2 2) Smierzchalski Gr 1,33,2

100 m. st. klas. 1) Krzyżanowski Gr 1.[illegible] 3 2) Zawadzki Gr. 1,29.

200 m. st. klas. 1) Gawlak Gr. 3,10.9 2) Krzyżanowski Gr. 3,11,

KOBIETY KL. I. 100 m. st. dow 1) Marchlewska Gr. 1,30,4 2) Pack Gr. 1,39,4

100 m. st. klas. 1) Czajkowska Gr 1,47,5 2) Nitka Gr. 1,48.8

200 m. st. klas. 1) Nitka Gr. 3,52.[illegible] 2) Kosianowska Gr. 3,58,9

100 m. na wznak 1) Marchlewska Gr. 1,37,3 2) Kosianowska Gr. 1,54.6

MĘŻCZYŹNI II KL. 100 m. st. dow 1 ex equo Adamczyk AZS i Niemiekiewicz Grom 1 14.9.

400 m. st. dow. 1) Martynowski Gr 6,59.0 2) Borowski AZS 1,37,2

100 m. na wznak 1) Wypych AZS 1.45,8

KOBIETY II KL. 100 m. klas. 1 Czyżowa Gr. 1.59.0

200 m. st. klas. 1) Czyżowa Gr 4.18,9

MĘŻCZYŹNI III KL. 100 m dow 1) Ligman Gr. 1.19,5

400 m. st. dow. 1) Ligman Gr 7.11.4.

100 m. st. klas. 1) Pakuła AZS — 1.30.4.

200 m. st. klas. 1) Pakuła AZS — 3.22,4

100 m na wznak 1) Rudniewski Samorządowiec Gr 1.42.9

KOBIETY II KL. 100 st. dow. 1) Ziółkowska Gr 1,55,9

100 m st. klas. 1) Hinzowna Gedania 1,59,9

100 m na wznak 1) Ziółkowska Gr 2,02,1

ZESPOŁOWO: 1) ZZK Grom Gdynia pkt 1178

2 AZS Wybrzeże pkt 207

3. Samorządowiec Wejherowo pkt. 61.

Zwycięska drużyna Gromu zdobyła puchar ufundowany przez Dyr. Woj. Urzędu KF

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA WYBRZEŻA W TENISIE STOŁOWYM

Gdańsk. Ognisko „Polskiej YMCA zorganizowało turniej tenisa stołowego dla mężczyzn i kobiet o mistrzostwo Wybrzeża.

Po zaciętej walce mistrzostwo zyskał Kasprowicz (ZZK Gedania) zwyciężając Zaleskiego z ZS Samorządowiec Gdynia 2:0 (21:19, 22:20) Trzecie miejsce zajął Kukliński SKS Wisła Tczew.

Najlepszą z kobiet okazała się Kwiatkowska (MZKGG „Pionier") II miejsce zajęła Osińska (niestowarz.) III miejsce Różycka (YMCA).

Gra mieszana panów zakończyła się zwycięstwem pary ZZK Gedania (Kasprowicz Rumuński) nad zespołem SKS Wisła Tczew (Kukliński Regulski).

POMORZANIN MISTRZEM DRUŻYNOWYM POMORZA W TENISIE STOŁOWYM

TORUŃ.. W Toruniu odbyło się finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Pomorza w tenisie stołowym, między zespołami „Pomorzanina" (Toruń) i ZZK (Solec Kujawski). Mecz zakończył się zwycięstwem „Pomorzanina" **w stosunku 6:3.**

»Białe piekło« w Zakopanem

ZAWODY O PUCHAR TATR PRZERWANE

Bieg zjazdowy i slalom unieważnione

Poniedziałek, dnia 28 lutego.

Zakopane (telefonem od specjalnego naszego korespondenta)

Najstarsi narciarze nie pamiętają tak podłej pogody podczas zawodów. Przeciw „Pucharowi Tatr" sprzysięgły się najpierw deszcz, a potem wichura i kurniawa. Od 7-mej rano — do 10-tej w poniedziałek organizatorzy nie wiedzieli czy puścić bieg zjazdowy, czy też przełożyć go.

O godzinie 10-tej z Kasprowego doszedł meldunek, że szalejący dotychczas wiatr cichnie i uruchomiono kolejkę linową.

W rezultacie z godzinnym opóźnieniem rozpoczął się zjazd mężczyzn. Organizatorzy w ostatniej chwili przenieśli miejsce startu o 50 metrów poniżej Kasprowego, ponieważ na samym szczycie trudno było nawet ustać.



Sprawozdawca radiowy Finlandii dzieli się ze swoimi rodakami radosną wieścią o zwycięstwie sztafety.

Trasa choć nie miała klasycznego alpejskiego charakteru obfitowała jednak we fragmenty bardzo trudne. Poza pierwszym odcinkiem silnie oblodzonym tuż po starcie, zawodnicy mieli do pokonania bardziej lub mniej ostre pochyłości, na których leżały metrowe zaspy śnieżne. Sprawiały one, że miejsca, z których normalnie powinno się szusować, narciarzę przebywali ciężko, pomagając sobie kijkami i tu tracili wszyscy cennę sekundy.



Jan Kula i Mattila Mikko podchodzą pod skocznię (konkurs otwarty)

Jeżeli dodamy, że niemal bez przerwy wiał potwornie silny wiatr, chwilami uniemożliwiający zjazd, łatwo zrozumieć, iż te warunki były jednakowo ciężkie i dla doskonale i dla słabo przygotowanych zawodników. Wiele zależało również od smarowania nart, a jeszcze więcej od szczęścia.

KLĘSKA FAWORYTÓW

Zjazd był walną porażką faworytów, zwłaszcza polskich, przynosząc jednocześnie wiele niespodzianek. Prawdziwą rewelacją jest drugie miejsce uzyskane przez Bułgara Georghi Dimitrova.

Nasz faworyt Józef Marusarz spóźnił się na start i dopuszczono go poza konkursem do konkurencji. Już przy mijaniu pierwszej bramki odrywa mu się narta. Marusarz traci kilkanaście sekund, aby ją przymocować, po czym rezygnuje z biegu. Prawdopodobnie uznał, że nie może narażać swojej sławy dla zajęcia jednego z dalszych miejsc.

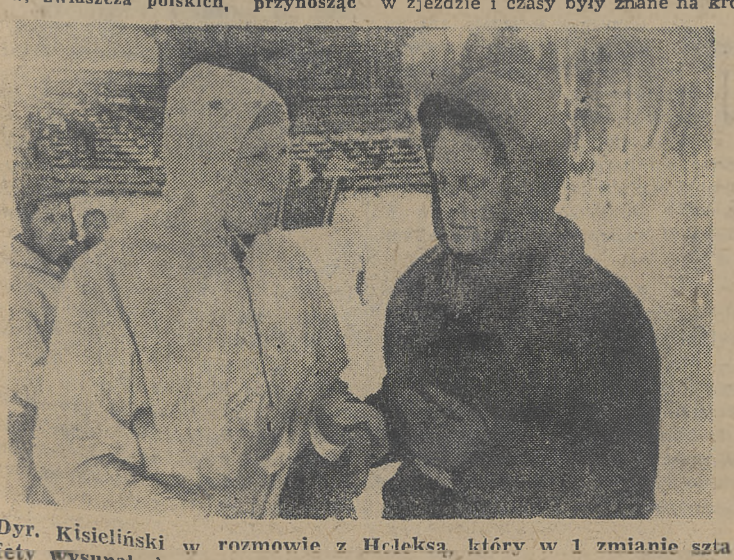
Z tym zjawiskiem zarówno wśród naszych zawodników jak i zawodniczek spotykać się będziemy niestety jeszcze kilkakrotnie.

Nie najlepiej powiodło się Andrzejowi Bachledzie. Ciaptak Gąsienica, na którego w zjazdach i kombinacji alpejskiej liczyliśmy bardziej niż na Staszka Marusarza w skokach, podobnie jak on zawiódł. Polacy tłumaczą się uniemożliwiającym oddech wiatrem i złym smarowaniem nart.

Przez cały czas na czele utrzymuje się Bułgar Dymitrov. Za nim Schindler. Ostatnią naszą „nadzieją" jest jeszcze Dziedzic który startuje jako jeden z ostatnich.

Dziedzic nie zawiódł. Ten silny jak tur chłopak najlepiej dobrał smary, dał sobie zarówno radę z przeciwnościami terenu jak i pogody. Uzyskał czas 3,43,8 min., więc ponad 10 sekund lepszy niż Bułgar. W zjeździe do kombinacji alpejskiej taka różnica jest trudna do wyrównania.

Poza Schindlerem i Dziedzicem, z Polaków świetną formą błysnął Pawlica, a następnie Wawrytko Stanisław i Kozak. Nieźle pojechał również bielszczanin Jan Płonka.



Dyr. Kisieliński w rozmowie z Heleksą, który w 1 zmianie sztafety wysunął się na czoło, zdobywając prowadzenie dla polskich barw

PROTESTY

Jakkolwiek nieoficjalna kolejność w zjeździe i czasy były znane na krótko po zakończeniu konkurencji, na podanie oficjalnych rezultatów musieliśmy jednak poczekać dość długo. Okazało się bowiem, że nie zsynchronizowano stoperów na starcie ze stoperami na mecie. **Rumuni zgłosili protest.**

Wiele godzin obradowało jury, postanawiając uznać protest w wyniku czego Rumun Coljban został sklasyfikowany na 13-tym miejscu, a Bułgar Vringov Luben powędrował z pozycji 59-ej na 14-te miejsce.

Ostatecznie ustalono nast. kolejność zjazdu: 1) Dziedzic Stefan (Polska) — 3,43,8 min., Dimitrov Georgi — (Bułgaria) 3,54,2, 3) Schindler Jerzy (Polska) — 3,59,8) i 5) ex equo Kisa Józef (CSR), Pawlica (P) czas 4 min., 6) Zimmerman (Węgry) 4,02, 7) Wawrytko (P) — 4,04, 8) ex equo Brchal (CSR) i Kozak (P) 4,05 min. Gąsienica uplasował się na 14 miejscu z czasem 4,09 min. Bachleda na17 a Płonka na 25-ym.

Zjazd pań rozpoczęto z blisko 2-godzinnym opóźnienieniem i tutaj również musiano o ponad 200 m. obniżyć miejsce startu od przełęczy.

Panie, (tak jak juniorzy, którzy startowali na tej samej trasie) mieli warunki nieco lepsze niż mężczyźni. Pewnego rodzaju niespodzianką była wysoka pozycja w zjeździe Węgierki Szoendrodi oraz dalekie miejsce faworytki Vagnerowej (CSR). Polki poza Bujakówną Ewą, która jechała b. słabo i zajęła przedostatnie miejsce, spisały się nieźle. Najlepszą z nich była Kodelska Teresa na trzecim miejscu, a Kowalska i Zborowska niewiele jej ustępowały, zajmując 5-te i 6-te miejsce.



Zmiana sztafety czechosłowackiej

Klasyfikacja biegu kobiet przedstawia się następująco: 1) Moserova (CSR) — 3:02 min., 2) Kollandova (CSR) — 3:07 min., 3) Kodelska (Polska) — 3:15 min., 4) Lelkova (CSR)— 3:17 mi., 5) Kowalska (Polska)—3:18 min.

W biegu juniorów, który odbył się na tej samej trasie, trzy pierwsze miejsca zajęli Polacy. Zwyciężył Obrochta w czasie 2:40 min. przed Sałatą 2:56 min. i Rojem 2:57 min. Czwartym był junior czechosłowacki Knap w czasie 3:03 min., przed Cervenką (Czechosłowacja) 3:04 min. Najlepszy Rumun zajął ósme miejsce, a pierwszy Węgier — Goenczy 10-te. Na ogół juniorzy osiągnęli czasy lepsze, niż kobiety. Ze zgłoszonych 28 zawodników, bieg ukończyło tylko 16.

WTOREK 1 MARCA

Zakopane (telefonem od naszego specjalnego wysłannika).

Jeżeli narzekaliśmy na fatalne warunki atmosferyczne podczas poniedziałkowego zjazdu, to wtorkowy slalom odbył się w warunkach bliźniaczo podobnych do opisów północnej Alaski przez Londona.

W Suchym Żlebie gdzie wyznaczona jest konkurencja wiał wicher i szalała śnieżyca jak nad dzikim Youkonem. W rezultacie po przeprowadzeniu pierwszej kolejki slalomu, gdy warunki były absolutnie niemożliwe dla kontynuowania zawodów, a zdarzały się niebzpieczne wypadki, — **zdecydowano się slalom mężczyzn przerwać.**

Do tego momentu zdążyło wystartować 25 zawodników, ale wystartować to nie oznacza ukończyć. Wzorem dnia poprzedniego i w tej konkurencji wycofują się na trasie: Pawlica (kontuzja nogi), Bachleda, (minął bramkę) i Gąsienica-Ciaptak. Tego ostatniego oblodzony odcinek przed metą wyrzucił z toru przed ostatnią bramką.

Gąsienica jechał wspaniale, miał doskonały czas miałby go nawet, gdyby odrobił opuszczoną bramkę. Nie uznał on jednak za słuszne wrócić do niej. (co zabrałoby mu kilkanaście sekund), machnął ręką i zrezygnował.

Przyjąwszy istotnie niesłychanie trudne warunki, trudno jednak zrozumieć postępek Gąsienicy, tym bardziej, że np. Czechosłowak Szlachta upadł dwukrotnie na trasie, a jednak bieg ukończył i to w czasie bynajmniej nie najgorszym. A dodać należy, że tenże Szlachta otrzymał w nocy depeszę z zawiadomieniem o śmierci swego ojca i Szlachta wprost z trasy slalomu udał się na pociąg.

Upadki trafiały się niemal wszystkim. Nie obszedł się bez nich ciężko i ostrożnie jadący Dziedzic, miał je również Bułgar Dimitrov który okazał się w slalomie prawdziwą rewelacją. Miał je Schindler (P) i Czech Brhal, który spośród 25 zawodników przejechał trasę w najlepszym czasie Miał je również jeden z najlepszych Polaków Płonka.

Okazało się jednak, że inaczej reagowali na niepowodzenia mistrzowie, albo za takich uznani zawodnicy, a inaczej ci, którzy mistrzami chcą naprawdę zostać.

Stojący na mecie slalomu Janek Kula, ciężko zasapany po 18-kilometrowym biegu miał łzy w oczach kiedy widział zjeżdżającego z toru Gąsienicę. „Nie rozumię tego", powiedział do nas.

Zawody rozpoczęto z godzinnym opóźnieniem. (Przyczyną tego były prawdopodobnie zarówno całonocne narady jury sędziowskiego, mające ustalić czy slalom puścić, jak i pewne niedociągnięcia organizacyjne, które ujawniły się po raz pierwszy. Niewątpliwie niepunktualne dostarczenie chronometrów, jak i urządzenie odpowiednich instalacji dla sędziów, było jedno z głównych przyczyn opóźnienia rozpoczęcia zawodów. Być może, że to opóźnienie spowodowało, iż slalomu nie ukończono bowiem po 2 i pół godzinach warunki były już niestety niemożliwe do kontynuowania biegu.

Na pierwszy ogień poszły panie. Jako numer pierwszy jedzie Kowalska. Uzyskuje ona niezły czas 51,4 sek. Czeszka Zelkova pada jak długa przed metą i traci 20 sekund. Trzecia jedzie Kodelska, nasza jedyna szansa wśród kobiet. Kodelska mija brawurowo bramki, przed metą jest tak speszona upadkiem Czeszki, że wyraźnie zwalnia. Czas jej 46,4 sek. Najlepszy przejazd miała Moderova. Wprawdzie jej rodaczki zaciskały nerwowo ręce, drżąc z obawy o upadek swojej faworytki, ale na niej samej nie było widać żadnej niepewności. Minęła ona metę w czasie 42,4 sek.

W slalomie kobiet prawdziwą rewelacją była **Węgierka Szendrodi.** Szendrodi mimo, że miała upadek na trasie uzyskała czas niewiele gorszy od Moderównej, plasując się tuż za nią.

Vagnerowa, na którą bardzo liczyły liczne zebrane grupy Czechów i która zdołała sobie zdobyć sympatię widowni polskiej, wystartowała w pięknym stylu. W połowie trasy zwolniła jednak tempo, uzyskując w rezultacie czas 14 sek., dający jej w slalomie 3-cie miejsce.

Mistrzyni Polski Wawrytko postanowiła nie „ustępować" swoim kolegom i po pierwszym upadku wycofała się z konkurencji.

Wyniki slalomu, które obliczano do późnego wieczora, są następujące:

1) Moderova (CSR) — 42,8 sek., 2) Szoendrodi (Węgry) 43,8 sek., 3) Vagnerova (CSR) — 44 sek., 4) Kodelska (Polska) — 46,8 sek., 5) Zemlickova (CSR) 51 sek, 6) Kowalska (Polska) — 51,8 sek., 7) Zelkova — 55,4 sek.

Na wynik kombinacji pań musieliśmy czekać znacznie dłużej. W międzyczasie bowiem okazało się, że były błędy w obliczaniu czasów. W rezultacie, jak oczekiwaliśmy Szoendrodi, a nie Kodelska uplasował się na drugim miejscu.

Wyniki kombinacji:

1) Moderova (CSR) — łącznie 0 pkt. 2) Szoendrodi (Węgry) — 17,43 3) Kodelska (P) — 18,23, 4) Vagnerova (CSR) — 21,30, 5) Kowalska (Polska) 33,95 6) Zemlickova (CSR) — 39,57

Mimo, iż Kodelska zajęła 3-cie miejsce, wynik jej uważać można za wielki sukces ponieważ wyprzedziła ona mistrzynię akademickich mistrzostw świata Czeszkę Vagnerową.

Po kilkuminutowej przerwie w slalomie pań, rozpoczął się slalom mężczyzn. Już pierwszy przejazd wykazał, że warunki znacznie się pogorszyły w ciągu 5 minut, dłuższa zaś trasa slalomu mężczyzn była na pierwszym odcinku bardzo oblodzona.

Wiejący coraz silniej wiatr tuż przed metą wywiał śnieg, ukazując oblodzenie odcinka. Tu właśnie zrezygnował Gąsienica tu właśnie bułgarski zjazdowiec Vringov wpadł na słupy, podtrzymujące metę, doznając ciężkich obrażeń, a w kilka chwil potem „meta" pod wpływem silnego wiatru wali się raniąc ciężko dra Załuskiego (który pada zemdlony na ziemię) a następnie łamie obojczyk sędziującej Polce Kowalczykowej. Dopiero przypadek i stanowczy protest zawodników zmusił kierowników do przerwania zawodów.

W międzyczasie jednak przeżywaliśmy wiele emocjonujących chwil.

Pierwszy jedzie **Pawlica.** W połowie trasy Polak doznaje kontuzji nogi i wycofuje się. Następny jedzie Disa (CSR), uzyskując zupełnie niezły czas, ale i on ma dwa wypadki. Polak Schindler jedzie z mniejszym powodzeniem Jako czwarty startuje **Dymitrov Georghi** (Bułg.) Wszystkim wydawało się, że zajęcie przez niego II-go miejsca w zjeździe było dziełem przypadku, tymczasem Bułgar jedzie znakomicie i jakkolwiek tuż za startem przewraca się, mija metę w czasie 1,03 minuty, który daje mu, jak się później okazało, 3-cie miejsce.



Prof. Czormek w czasie badań doskonałego zawodnika czeskiego Cardala

Polak Dziedzic jechał bardzo ostrożnie. Zdaje sobie sprawę z tego że mając pewne szanse na zajęcie pierwszego miejsca w kombinacji, nie powinien jej zaprzepaszczać niepotrzebnie brawurą w slalomie. Obawiamy się jednak, że nieco przesadził. W rezultacie uzyskał 1,09 min.



Premier Cyrankiewicz w loży honorowej w czasie konkursu skoków

Bardzo dobrze jedzie Węgier Zimmermann, ale lepszym od niego jest Wawrytko (Polska).

Tuż po przejechaniu trasy przez Wawrytkę rozpoczyna się prawdziwe „białe szaleństwo". Chwilami nie widać zawodników na odległość 50 m. Za chwilę jednak przejaśnia się i właśnie w tym czasie wypuszczony jest Czech Brchal. Jedzie on znakomicie, demonstrując świetną technikę. W rezultacie przejeżdża trasę w czasie 55,6 sek., który daje mu prowadzenie w slalomie. Jego rodak Parma jest niewiele gorszy, uzyskując czas 57,2 sek., który daje mu drugie miejsce.



Dwie finki mała Korjus Inkeri i wysoka Salboranta Marie

Teraz jedzie nasz „as atutowy" Gąsienica-Ciaptak. Wypadek z nim opisaliśmy już wyżej. Polak jechał w tempie zapewniającym mu czas w granicach 50 sek. Podobnie zachowuje się Bachleda, który nie miał ochoty wracać do ominiętej bramki. Następnie długo czekamy na kolejkę Bułgarów, Czechów i Węgrów, zanim nadjeżdża ostatni z Polaków Płonka.

Na mecie pozostali już tylko sędziowie i garstka najwytrwalszych widzów — Jedzie Płonka Nr. 25. Jedzie rzeczywiście wspaniale, wzbudzając podziw swoją ambicją, gdyż mimo, iż ma przeciw sobie szalejącą wichurę śnieżną uzyskuje czas 1,02 min., który plasuje go na trzecim miejscu. Teraz jednak sędziowie postanawiają przerwać konkurencję.

Przenosimy się z trasy między Kasprowym a Kalatówkami do hotelu „Morskie Oko" gdzie mieści się sztab organizacyjny. Od godziny 16 trwały tu długie narady, ażeby ocenić zarówno poniedziałkowy zjazd, jak i niedokończony slalom. Co chwila otrzymujemy inne meldunki. Późną nocą zapada decyzja:

SLALOM UNIEWAŻNIONY i UNIEWAŻNIONY RÓWNIEŻ PONIEDZIAŁKOWY

ZJAZD. Dalej — środa, wobec niepomyślnego komunikatu meteorologicznego uznana zostaje za dzień wolny od zawodów w czwartek rozegrany ma być, przewidziany w środę bieg na 30 km., zaś w piątek projektuje się organizowanie albo zjazdu, albo gigantu-slalomu na trasie Kasprowy — Kuźnice.

Oczywiście wszystko zależy od pogody.

✱ **Staszek Marusarz** tłumaczy swoje niedzielne niepowodzenie w ten sposób, że przy pierwszym skoku nie przypuszczał, że uzyska długość 83,5 metra.

W drugim skoku, mówi Staszek — już po odbiciu się czułem, że będę musiał upaść. Wiatr podniósł mnie tak wysoko w górę, iż obawiałem się, że wyląduję nie na 85 metrach, a daleko poza 90 metrami Robiłem wszelkie wysiłki, aby skrócić skok, ale niestety wicher udaremnił je.

W tych warunkach trudno rzeczywiście mieć pretensje do Polaka. Zdaje się nam jednak, że mieliśmy prawo od zawodnika tak opanowanego jak Marusarz oczekiwać większej znajomości warunków na samej skoczni.

W. Kaczmarek

I. i II. LIGOWCY ODKRYWAJĄ SWE KARTY
przed tegorocznym sezonem piłkarskim
Warta, Polonia(W) i ZZK Poznań poważnie myślą o tytule mistrza ligi

POZNAŃ. Przygotowania poznańskich zespołów ligowych: ZZK Poznań i ZPKS Warta do tegorocznej batalii ligowej prowadzone są już od przeszło dwu tygodni na boisku (oczywiście przy sprzyjających warunkach terenowych i atmosferycznych).

Piłkarze obydwu klubów przeszli uprzednio zaprawę kondycyjną na sali a ostatni szlif mają im dać rozgrywane każdej niedzieli spotkania towarzyskie.

Zmiany jakie zajdą w Warcie i ZZK będą stosunkowo niewielkie, i w obydwu drużynach ujrzymy przeważnie „stare twarze" które dobrze znane są bywalcom naszych boisk piłkarskich.

Charakterystycznym jest, że zarówno w obozie Warty jak i ZZK osoby „miarodajne" są bardzo powściągliwe w swych wynurzeniach odnośnie składów i planów, nie chcąc widocznie zdradzać tajemnic przed rozpoczęciem „akcji bojowej". Pomimo „ostrej cenzury" zarządów klubowych wiadomości ze „sztabów" ZZK i Warty dochodzą do wiadomości kibiców i są żywo komentowane przez poznański światek sportowy.

W OBOZIE WARTY DWUKROTNEGO MISTRZA POLSKI

Drużyna pięknych tradycji, mająca bogatą historię oraz szereg cennych zwycięstw nad najlepszymi drużynami piłkarskimi nie tylko krajowymi ale i zagranicznymi staje do tegorocznych mistrzostw z wiarą, że rok 1949 będzie znów rokiem zmagań o najszczytniejszy tytuł w footballu polskim.

Pierwsze tegoroczne mecze wykazały doskonałą kondycję „zielonych" a wysokie zwycięstwa nad bądź co bądź silnymi drużynami poznańskiej klasy A dają dużo do myślenia.

W jakim składzie przystąpią warciarze do swych meczów ligowych?

Bramki Warty bronić będzie podobnie jak w roku ubiegłym popularny w Poznaniu „Sztachetka" — **Krystkowiak**. W roku ubiegłym obniżył on wybitnie swe loty ale kibice „zielonych" twierdzą, że był to okres przejściowy i że w tegor. sezonie będzie on dalej „niezawodną instancją". Jego zastępcą jest dalej **Szulc.**

W obronie nową twarzą jest Pyda b. zawodnik bydgoskiej Polonii. Do tej chwili jednak nie jest jeszcze pewnym czy będzie on stałym partnerem Michała Dusika czy też tylko rezerwowym. Sytuacja wyjaśni się gdy rozstrzygną się losy pozycji Weissa, którego niektórzy członkowie zarządu i sekcji piłkarskiej chcą koniecznie widzieć w roli prawego pomocnika.

W linii pomocy mają występować Twórz, Groński, Jakubiak i Skrzypniak, a więc w porównaniu z rokiem ub. zmian nie ma żadnych ponieważ Skrzypniak aczkolwiek rzadko to jednak grywał już w tej formacji „zielonych".

Groński na pozycji stopera będzie jednym z najsilniejszych punktów drużyny.

Atak warciarzy na rok 1949 to Kaczmarek, Opitz, Gendera, Kaźmierczak i Smolski. Nie wiadomo jeszcze czy Smolski nie powędruje na pozycję lewego łącznika, gdzie zdaniem wielu „speców" mógłby z powodzeniem spełniać funkcję „bombardiera" i egzekutora wszystkich akcji napadu.

Do ataku zielonych powrócił znów **Kaźmierczak. Opitz** stanowi dobry materiał, jest b. szybki i posiada zrozumienie dla gry zespołowej. **Gendera** — jak nam oświadczył w tajemnicy kierownik sekcji piłkarskiej Warty — przechodzi drugą młodość, dużo nad sobą pracuje i już obecnie jego kondycja i szybkość nie pozostawia nic do życzenia.

W rezerwie jest kilku juniorów i kilku młodych utalentowanych zawodników z drużyny I b. Strata Czapczyka nie jest tak poważna jak niektórzy myślą, jak się wyraził p. Ślebioda nie jest napewno większą niż zysk ZZK (Kolejarze mają na pozycji Czapczyka aż 3 zawodników reprezentujących jednakową klasę).

Jedno jest pewne, że do rozgrywek tegorocznych Warta wystartuje z miejsca na pełny gaz a jej ambicją jest pełna rehabilitacja za niepowodzenia zeszłoroczne.

Kierownikiem sekcji piłkarskiej zielonych jest niezawodny w swym fachu p. Slebioda, który ma do pomocy znanych działaczy na niwie piłkarskiej pp. **Sobkiewicza i Polcwicza** oraz szczególnie interesującego się piłką nożną wiceprezesa klubu p. **J. Marcinkowskiego.**

I na zakończenie jeszcze jedna wiadomość z obozu „Warciarzy" Trener Krizak ma podobno pełnić swe funkcje w klubie ostatnie tygodnie. Powód: wygórowane żądania natury finansowej.

POMORSKA A-KLASA BEZ POLONII

BYDGOSZCZ. Z uwagi na rozwiązanie BKS Polonii z Bydgoszczy tabela Pom. A klasy uległa poważnym zmianom. Wyniki uzyskane przez klub bydgoski zostały anulowane na czym skorzystały drużyny mające na swym koncie porażki z Polonią. Obecnie tabela ma oblicze następujące:

1. Brda Bydgoszcz	7	12	17:10
2. Zawisza	7	9	23:18
3. Gwardia	7	8	14:13
4 Chojniczanka	7	7	23:24
5. Culavia	7	6	15:13
6. SGKS Grudziądz	7	6	20:20
7 Wisła Grudziądz	7	5	13:16
8. Zryw Wąbrzeźno	7	3	7:20

OSA TORUŃ BIJE A-KLASOWY ZRYW WĄBRZEŹNO 4:2 (2:1)

W Toruniu wojskowi pokonali zupełnie zasłużenie beniaminka Pom. A-klasy, który nie dopisał kondycyjnie. Gra stała na przeciętnym poziomie, przy czym toruńczycy przewyższali szybkością i lepszym przygotowaniem. (Oka).

„CZARNE KOSZULE" pilnie trenują

WARSZAWA. Właśnie w ubiegłą niedzielę pobliską wyprawą do Żyrardowa rozpoczęła Polonia tegoroczny sezon. Ocywiście nie trudno było ligowcom, grającym bez Pruskiego, Świcarza, Wiśniewskiego pokonać gospodarzy 7:1.— Wczesne wejście na boisko świadczy, że w tym roku „czarne koszule" nie mają zamiaru powtórzyć zeszłorocznego błędu i do pierwszej rundy mistrzostw ligi będą dobrze przygotowani. Są zresztą już od dwóch tygodni na boisku, trenując regularnie, od czasu powrotu całego zespołu z obozu kondycyjnego w Zwardoniu.

Trenują wszyscy z pełnym zapałem, za wyjątkiem Świcarza, który jeszcze nie ukończył swojej roli hokeisty i wyjechał z zespołem K. C. Z. Z. do Moskwy.

Również **Jaźnicki**, znany koszykarz jest zagranicą razem z całym zespołem trenującym na halach Budapesztu. Nie trzeba się więc bać o ich kondycję.

W szeregach zawodników widzimy te same twarze. Nic się w obsadzie nie zmieniło.

W bramce, jak dawniej, grać będzie **Borucz**, mając w Sosnowskim swojego zastępcę. Pozostaje też bez żadnych zmian **linia obrony**, zresztą całkiem słusznie, bo **Wołosz i Pruski** byli i będą trudną zaporą do przebycia. Środkowym obrońcą będzie **Brzozowski**, który „zadomowił" się już na na stałe, mając po bokach **Szczawińskiego i Wiśniewskiego.** Ten ostatni mimo dyskwalifikacji, która zresztą kończy mu się 1 kwietnia, trenuje pilnie. Uzupełnienia w tym bloku defenzywnym będą stanowić: **Przygoda i Jagodziński.**

Z linii pomocy całkiem dobrze i pewnie grającego **Łabędа**, kierownictwo ma zamiar przesunąć do ataku, powierzając mu rolę prawego - skrzydłowego. Trudno przewidzieć jaki będzie wynik tego eksperymentu, ale wydaje się, że na tej pozycji Łabęda ma duże możliwości. W ataku ubył na okres czasu służby wojskowej **Wilczyński**, natomiast zapowiadany jest powrót **Szularza**, który po doskonałym sezonie w 1946 r. obniżył ostatnio swoje umiejętności i obecnie wszystko wskazuje na to, że zajmie pozycje lewego łącznika. **Gierwatowski** lub Swicarz obejmie kierownictwo ataku, ostateczna decyzja uzależniona będzie od lepszej formy jednego z nich. Na prawej stronie może zagrać Jaznicki, a na lewe skrzydło powróci Ochmański. Uzupełniać atak będą: Przepiorka i młody łącznik Szczepański.

Jak więc widzimy, nowych nazwisk nie ma. Podobno do Polonii jako do klubu ZZK **ma przyjść kilku graczy z mniejszych klubów okolicznych, ale nie będą to w żadnym wypadku jakieś wielkie talenty, ani też znane nazwiska.** Przypływ młodych sił spodziewany jest po przeprowadzeniu wielkiego turnieju piłkarskiego dla niestowarzyszonych, który był już zapowiedziany jesienią ub. r., a który właśnie rozegrany ma być na wiosnę. Młodych, nieznanych piłkarzy jest ponadto trzystu zgłoszonych i niewątpliwie w tej liczbie znajdzie się wiele wartościowych jednostek.. Opiekę nad juniorami roztoczy instruktor piłkarski St. Maszner. Dużą rolę w pracy nad rezerwami będzie miał powrót Polonii na własne boisko, przy ulicy Konwiktorskiej.

Zespół warszawski, jak wiadomo, rusza w walce o punkty na własnym boisku przeciw poznańskiej Warcie. Nie jest to najgroźniejszy przeciwnik, ale też trzeba pamiętać, że Polonia nigdy nie miała wiele szczęścia do zielonych koszul.

Program treningowych spotkań jest już w zarysach opracowany. W najbliższą niedzielę czarne koszule wyjeżdżają do **Ostrowa Wlkp.** gdzie grać będą przeciw zespołowi drugiej klasy państwowej, a tydzień przed spotkaniem mistrzowskim mają zamiar rozegrać dwa spotkania **w Skarżysku i Kamiennej** z miejscowymi zespołami.

Solidne przygotowania mimo braku nowych nazwisk w zespole, mogą już od samego startu przynieść dobrą lokatę Polonii, która w ubiegłym sezonie dopiero bardzo późno rozpoczęła zbierać punkty mistrzowskie.

NAPRZÓD LIPINY przed sezonem

LIPINY. Przedwojenny „wieczny" kandydat do ligi — lipiński NAPRZÓD znalazł się wreszcie w szeregach II-giej ligi.

—„Ambicje nasze — mówi nam jeden z najaktywniejszych działaczy klubowych i kpt. Śl. OZPN p. Dyrda — zostały na jesieni ub. roku zaspokojone tylko połowicznie. Awansowaliśmy do II-giej ligi, ale naszym celem jest I-sza liga, w której chcemy się znaleźć jeszcze w bieżącym roku.

— Nasza drużyna przygotowała się do tegorocznych spotkań mistrzowskich nadzwyczaj solidnie. W czasie przeprowadzonej zaprawy zimowej frekwencja zawodników była wzorowa i już pierwsze spotkania towarzyskie wykazały, że jedenastka nasza jest w b. dobrej kondycji fizycznej i znacznie podciągnęła się technicznie. Piłkarze nasi grać będą w tegorocznym sezonie systemem trzech obrońców.

— W jakim składzie występować będzie Naprzód w tegorocznych mistrzostwach.

— Zmiany będą b. małe w porównaniu z rokiem ubiegłym, ponieważ, cała niemal drużyna to młodzi chłopcy — wychowankowie klubu, którzy mają przed sobą wielką przyszłość. **W bramce grać będą:** Danikowski i Najta, **w obronie:** Golda i Michalski, oraz Kania, **w pomocy** Duda Kłosek. Święcek, **a w ataku** Cebula, Kokot, Brychcy. Kubocz i Kroczek.

W miarę potrzeby do dyspozycji klubu stoi jeszcze „weteran" Piec I, a ostatnio zapowiedział powrót do Lipin, nasz wychowanek napastnik Kubisz.

Piłka nożna w BIELSKU

CRACOVIA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W TURNIEJU JUBILEUSZOWYM PODOKRĘGU BIELSKO — BIAŁA

BIELSKO Z okazji 25-lecia istnienia Podokręgu, Zarząd projektował urządzenie turnieju piłkarskiego w okresie Zielonych Świąt z udziałem repr. Bielska, Cracovii, Ruchu i SK Zilina.

Cracovia w tym samym czasie organizuje turniej słowiański i nie może wziąść udziału w turnieju jubileuszowym Podokręgu. SK Zilina grać będzie również w tym czasie w Krakowie Podokręg bielski nosi się z zamiarem przełożenia swej imprezy na poźniejszy termin.

MECZE PIŁKARSKIE W BIELSKU
ZS BBTS — ZM BKS BIAŁA 1:0 (0:0)

BIELSKO. Pierwszy mecz w bieżącym sezonie rozegrany w Bielsku, stał na niezłym poziomie. — BBTS miał więcej z gry i uzyskał zasłużone zwycięstwo, zdobywając bramkę przez Sewilskiego. Sędziował ob. Szydłowski.

— * —

WIZKS BIAŁA LIPNIK — KS ZZK LESZCZYŃSKI 8:1 (3:1)

BIAŁA. Biała Lipnik rozgromił odmłodzony zespół ZZK Leszczyński, mając przez cały czas zawodów znaczną przewagę. Zawody prowadził ob. Nebelski.

Pomorzanin -- Brda na boisku piłkarskim

TORUŃ. Toruńscy piłkarze wyjeżdżają do Bydgoszczy na mecz z jesiennym mistrzem Pomorza Brdą w swym najlepszym obecnie składzie.

W bramce Wiciński, **obrona** Eter, Obermiler lub Wandel, **w pomocy** Kosobucki, Jeziorski, Mrowiński i Osmański, **w ataku** Rembecki, Przybylski, Kamiński, Norkowski, Drapiewski oraz prawdopodobnie Brzeski II (najlepszy napastnik pomorskiej A-klasy, który otrzymał już zwolnienie z SGKS-u z Grudziądza). Przez akces Brzeskiego zespół toruński doznał poważnego wzmocnienia.

Drużyna bydgoska do tego poważnego spotkania awizuje skład następujący: Bramka — Kosiak (Dolała) obrona Leśniak — Swiтała, pomoc, Banach — Kubalczak — Lubawy II, atak Lewicki, Radzieja, Nowak, Andrzejewski, Adamowicz, (Oka).

ZZK CZEKA NA POWRÓT SKROMNEGO

Zaledwie o „miedzę", a jesteśmy u ZZK, które w roku ubiegłym zdołało zająć szóste miejsce w naszej ekstraklasie piłkarskiej, dystansując lokalnego rywala Wartę nie tylko w klasyfikacji końcowej, ale i wykazując swą wyższość w t. zw. derbach lokalnych"

Kolejarze poznańscy są w polskim powojennym piłkarstwie swego rodzaju rewelacją i dobrą markę, jaką sobie wywalczyli, chcą w tym roku jeszcze bardziej ogruntować

* * *

ZZK jest jednym z nielicznych klubów w Polsce które mają zdecydowaną taktykę i zrozumienie dla gry systemem WM i nie zdziwiliśmy się też zupełnie, gdy kierownik sekcji ob. ZACHCIAŁA zakomunikował nam na wstępie rozmowy, że ambicją jego chłopców jest zdobycie w tym roku tytułu mistrza Polski

Pytamy ob. Zachciała o skład drużyny na rok bież.

— Zmian wielkich nie będzie: W BRAMCE Tomiak, Gołębiowski i Ławniczak a może i Skromny, OBRONA: Sobkowiak, Wojciechowski I i Twardowski, POMOC: Słoma, Tarka, Matuszak, Wiśniewski i Chudziak, W ATAKU, Polka, Anioła, Czapczyk, Białas i Wojciechowski II, Kołtuniak i Gogolewski.

To jest nasza żelazna gwardia - mówi p. Zachciał - i jeżeli Legia puści do nas Skromnego, mogę się założyć z Wami, że nie znajdziemy prędko pogromcy.

Oczywiście nie założyliśmy się. Przyznaliśmy naszemu rozmowcy rację, bo ZZK będzie bardzo groźnym zespolem nawet bez Skromnego.

— Kim jest Chudziak — pytamy dalej.

— Chudziak — to dawny gracz poznańskiego Sanu — pada odpowiedź. Bardzo utalentowany zawodnik, z którego, mam nadzieję, będziemy mieli w przyszłości wielką pociechę. Podkreślam w przyszłości, ponieważ triumwiratu Słomy Tarki, Matuszaka nie chcemy narazie rozbijać. Chyba że rozbiją go nam przeciwnicy albo „siła wyższa".

A oto dalsze wiadomości z obozu kolejarzy poznańskich:

Funkcje trenerów powierzono ostatnio ob. **Bródce i b. obrońcy ZZK — Boetcherowi**, którzy złożyli egzaminy na instruktorów w Katowicach. Obecny trener Demenyc (Francja) ma opuścić zajmowane stanowisko, gdyż kontrakt jego upływa w najbliższym czasie.

* * *

Jeszcze przed rozpoczęciem mistrzostw ligowych Warta" zmierzy się w Poznaniu z „Pomorzaninem". ZZK pragnie rozegrać mecze z Ostrovią", „Pafawagiem' wzgl. „Skrą" z Częstochowy.

Na Święta Wielkanocne ma zawitać do Poznania drużyna SKS Zlin — Czechosłowacja. Rozegrała by ona dwa mecze: jeden z „Wartą", a drugi z ZZK.

Największą jednak sensacją nie tylko dla Poznania byłby przyjazd moskiewskiego zespołu „Lokomotiv" na co najmniej dwa spotkania do Poznania: w dniu 1 maja br. w okresie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich. — (W tym czasie, jak już obszernie informowaliśmy, odbędzie się w stolicy Wielkopolski cały cykl różnego rodzaju imprez sportowych.)

„Lokomotiw" rozegrałby jedno spotkanie z ZZK, a drugie z reprezentacją okręgu poznańskiego. Pertraktacje są w toku, a kolejarze poznańscy są dobrej myśli, że ich koledzy ze Związku Radzieckiego, dzięki poparciu naszych władz, z zaproszenia skorzystają.

T. PACZKOWSKI

Rymer po połączeniu Z BŁYSKAWICĄ
będzie jednym z najsilniejszych klubów w II-giej lidze

RYBNIK. Piłkarze Rymera występować już będą w tegorocznych rozgrywkach pod nazwą **ZKS GÓRNIK** po fuzji z Błyskawica (Radlin) która stanie się faktem dokonanym w najbliższych dniach

Kierownicy piłki sekcji nożnej obydwu klubów ustalili już nawet skład drużyny jaka będzie bronić barw Górników rybnickich w tegorocznych mistrzostwach II-giej ligi.

W bramce występować będą: Chromik i Pójda z Błyskawicy jako rezerwowy. OBRONĘ stworzą Bober, (Błyskawica), i Pytlik oraz rezerwowy Grzegoszczyk. W pomocy zobaczymy Kurzeję, Rejchela (Błyskawica) i Wojaka (Błyskawica). Piątka ataku to Dybała, Ruda, Trybuś (Błyskawica), Franke (przesunięty na pozycję z obrony) i Sauer (Błyskawica).

Poza wyżej wymienionymi zawodnikami Górnik dysponować będzie Warzechą (Błyskawica), Konopką (Błyskawica), Majchrzakiem i Kołowrotem (wychowankowie Rymera).

W sezonie jedenastka ligowa wzmocniona jeszcze zostanie Motyką i Janikiem, którzy po ostatnim meczu Rymera z Wisłą, zostali przez WG i D PZPN zdyskwalifikowani.

Z zeszłorocznych piłkarzy drużyny ligowej brak będzie jedynie środkowego pomocnika Gajewskiego, który przenosi się do WUZ Wrocław

Jak wynika ze składu górników, przez fuzję z Błyskawicą, doznają oni bardzo wybitnego wzmocnienia i będą jednym z najpoważniejszych kandydatów na ponowny awans do Klasy Państwowej.

Skład BIELSKA na mecz ze ŚLĄSKIEM

BIELSKO (tel wł.) Skład reprezentacji Podokręgów Bielsko — Biała i Rybnika na mecz ze Śląskiem o puchar gen Zawadzkiego ustalony został następująco: Janik (BBTS). Pytlik (Rymer). Biernot (Walcownia). Zdziałek (kop Ema). Jeleń (Walcownia), Rajchel (kop Ema). Bratek (Lenko), Węglorz (kop. Ignacy). Mącznik (BKS), Ruda (Rymer) i Dybała (Rymer, jako rezerwowi: Franke (Rymer). Janiszewski i Wojtyła Jan (BBTS), Buja (Walcownia), i Olszewski (BKS)

Mecz odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. na boisku BBTS-u o godzinie 14-tej.

Porażka Prudnickiej POGONI

GŁUCHOŁAZY. W niedzielę dnia 27 lutego prudnicka „Pogoń" (Liga Wydzielona) rozegrała swój pierwszy mecz w Głuchołazach z miejscowym „Papiernikiem", przegrywając w stosunku 2:3 (2:2).

Bramki zdobyli: dla Papiernika — Kotalczyk Knap i Oleksiuk po jednej. dla Pogoni lewoskrzydłowy obydwie.

TARNOVIA WYKAŻE NA BOISKU SŁUSZNOŚĆ swych ASPIRACJI I-szoligowych

TARNÓW. Przypadkowa i najbardziej pechowa jaką można sobie wyobrazić degradacja Tarnovii z Klasy Państwowej nie załamała ani kierownictwa, ani zawodników tego sympatycznego klubu.

— „Nie mieliśmy szczęścia ani do sędziów, ani na Walnym Zebraniu PZPN — mówi kierownik sekcji piłki nożnej Tarnovii mgr. Kindlich — ale słuszność naszych aspiracji ligowych wykażemy na murawie w tegorocznych mistrzostwach II ligi. Cały Tarnów wierzy, że w roku przyszłym Tarnovia ponownie znajdzie się w gronie 12 najlepszych klubów piłkarskich Polski.

— Czy w składzie Tarnovii zajdą jakieś poważniejsze przesunięcia? — zapytujemy.

— Nie. Będziemy grali w składzie prawie, że identycznym jak w roku ubiegłym. Pogłoski jakie krążą w kołach piłkarskich o rzekomym zamiarze zmiany barw klubowych przez reprezentanta Polski — obrońcę Barwińskiego i bramkarza Rychlickiego, są niezgodne z prawdą. Jedynie nasz skrzydłowy Streit, ma zamiar opuścić Tarnów, z tym, że i jego odejście z klubu nie jest jeszcze całkiem pewne.

Bramki naszej bronić będzie Rychlicki, na zmianę z Dwuraźnym. W obronie zagrają Barwiński i Piрych I, a Dycjan będzie rezerwowym. Pomoc to Roik II. Kozioł i Kremski, a zapasowym jest Burda. Kwintet ofensywy tworzyć będą: Binek, Kokoszka Pirych II, Roik III i Puczyński (nowy nabytek ze Świtu Nowy Targ). Poza tą piątką do pierwszej drużyny kandyduje jeszcze Braty no i ewent Streit.

Ostatnio w ramach fuzji klubów należących do „ZS Ogniwo", w skład którego wchodzi i Tarnovia, dokonaliśmy połączenia z Ozetem Tarnów który w swoich szeregach posiada cały szereg młodych utalentowanych piłkarzy. Być może, że z zawodników tych znajdziemy jeszcze dalszych kandydatów do I-szej drużyny — kończy swoje wynurzenia nasz informator.

Musimy zaczynać popularyzację łyżwiarstwa od rewii lodowych

25 INSTRUKTORÓW ŁYŻWIARSKICH wyszkolił KCZZ na obozie w Karpaczu

KARPACZ W LUTYM. W ramach zaplanowanej przez KCZZ akcji upowszechnienia kultury fizycznej i sportu wśród szerokich rzesz związkowców — w pierwszym rzędzie został położony nacisk na t. zw. sporty letnie, tak ze względu na ich masowość, jak i atrakcyjność. Jeśli chodzi o sporty zimowe — akcja była zaplanowana dopiero w sezonie 1949-50.

Intensywna praca aparatu związkowego pozwoliła jednak na skrócenie tego terminu i już w obecnie kończącym się sezonie poczyniono pierwsze kroki w kierunku przygotowania odpowiedniej kadry instruktorskiej — jeszcze przed nakreślonym sobie terminem.

„Pierwszą jaskółką" jest właśnie zakończony w ubiegły poniedziałek 28 lutego rb. **KURS PRZODOWNIKÓW ŁYŻWIARSKICH**, zorganizowany przez referat sportów zimowych KCZZ w Karpaczu w dniach 1 — 28 lutego rb., a uprzednio obóz kondycyjny który odbył się tamże w pierwszej połowie stycznia rb. i miał na celu przygotowanie łyżwiarzy związkowych do udziału w mistrzostwach Polski w jeździe szybkiej oraz figurowej. **W kursie dla przodowników wzięło udział 25 uczestników i uczestniczek z całej Polski, delegowanych przez branżowe zarządy główne.**

Zadaniem kursu było wyszkolenie przodowników łyżwiarskich w jeździe szybkiej lub też figurowej względnie w obu tych gałęziach łyżwiarstwa razem.

Kierownikiem sportowym kursu był jeden z naszych najlepszych łyżwiarzy **Bolesław Staniszewski** — wielokrotny mistrz Polski, pełniący funkcję referenta sportów zimowych w KCZZ. Kadrę instruktorską z ramienia GUKF tworzyli: **Anna Bursze** — mistrzyni Polski w jeździe figurowej na rok 1949 oraz **Barbara Łaniewska** — jazda figurowa oraz **Głodkowski** (Legia W-wa) — jazda szybka.

Mimo pewnych mankamentów spowodowanych przede wszystkim niejednolitością poziomu wyszkolenia uczestników — obóz swe zadanie wypełnił zadawalająco, stając się pierwszym poważnym krokiem w kierunku umasowienia sportu łyżwiarskiego wśród szerokich rzesz związkowców.

Niezależnie od ćwiczeń technicznych, objętych tokiem lekcyjnym, kadra instruktorska zwróciła specjalną uwagę na wszechstronne wyszkolenie kandydatów na przodownika w dziedzinie organizacji imprez oraz w stosowaniu w terenie odpowiednich środków oddziaływania na szerokie masy w sensie upowszechnienia t. zw. ślizgania się we wszystkich warstwach społecznych bez względu na różnicę wieku. I tu przy opracowaniu toku lekcyjnego oraz całokształtu zagadnień łyżwiarstwa figurowego kadra instruktorska doszła do ciekawego wniosku.

Przede wszystkim ustalono, że **łyżwiarstwo na swej drodze rozwojowej stanęło na nowym etapie.** Obserwacja reakcji widzów uczęszczających na zawody w jeździe figurowej —tak szkolonej, jak i dowolnej — stwierdziła, że są one dla przeciętnego widza bardzo nużące i mało atrakcyjne — ze względu na monotonność wywołaną podobieństwem ewolucji, gdyż różnice w indywidualnym ich wykonaniu są dostrzegalne i możliwe do uchwycenia tylko przez znawców tej sztuki. Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja przy tak ostatnio lansowanych zagranicą **REWIACH LODOWYCH.** Pierwsze nieśmiałe kroki poczynione przez nasze łyżwiarstwo w tym kierunku potwierdziły, że rozwój tego sportu oraz jego atrakcyjność **musi pójść właśnie po drodze upowszechnienia tego rodzaju imprez** jako niezwykle atrakcyjnych dla widza.

Rewja katowicka oraz dwie rewie w Karpaczu zgromadziły tysiące widzów, gdy tegoroczne mistrzostwa Polski w jeździe figurowej w tym samym Karpaczu oglądało zaledwie 200 — 300 osób. Te obserwacje i doświadczenia skłoniły właśnie osoby odpowiedzialne za rozwój łyżwiarstwa do zmiany dotychczasowych poglądów. **Przez przyciągnięcie widzów dobrze zorganizowaną rewią zyska się i pewną liczbę chętnych, którzy w przyszłości sami mogą wziąć w niej czynny udział** — tymbardziej, że nie wymaga ona — jakby się to na pozór zdawało — dużego zespołu dobrze zaawansowanych aktorów. Wystarczy dla tego celu 3 — 4 przeciętnie wyszkolonych łyżwiarzy, gdyż statystami i tłem mogą być uczestnicy o zupełnie przeciętnej umiejętności jazdy. Że tak jest przekonali się właśnie o tym uczestnicy kursu w Karpaczu.

Inicjatorem zorganizowanych tam dwukrotnie rewji był **Staniszewski**, który wspólnie z **Anną Bursze** opracował ich programy. Oboje chętnie przyznają, że do wprowadzenia tych zmian w postaci przestawienia zainteresować widzów z łyżwiarstwa figurowego na ten kierunek, natchnął ich kilkudniowy pobyt na obozie w Morawskiej Ostrawie, gdzie zetknęli się krótko z działaczami i organizatorami łyżwiarskimi CSR. Strona reżyserska i choreograficzna spoczywała w rękach mistrzyni Polski, która wykazała również i w tym kierunku nieprzeciętny talent, podbudowany ukończonymi przez nią studiami tanecznymi. Wykonawcami byli wszyscy bez wyjątku uczestnicy kursu — bez względu na stopień ich zaawansowania w kunszcie łyżwiarskim.

Omawiane rewie okazały się niezwykle udanymi imprezami tak pod względem kasowym, jak i pod względem frekwencji, gdyż zgromadziły rekordową dla Karpacza ilość widzów, których w obu wypadkach zebrało się ponad 4 tys.

Współudział z ogółem kursistów we wszystkich pracach tak organizacyjnych, jak i wykonawczych dał im doświadczenie i utwierdził w przekonaniu co do łatwości w urządzeniu tego rodzaju imprez i ich wielkiego znaczenia propagandowego. Od ich pracy w terenie będzie teraz zależeć, czy stawianie na ten rodzaj propagandy da efektowne rezultaty w postaci stale zwiększających się szeregów łyrzwiarzy.

Wierzymy, że tak!

Powracając do ostatecznego efektu kursu w postaci nowokreowanych nauczycieli łyżwiarstwa z obowiązku kronikarskiego notujemy, że sport polski otrzymał łącznie 33 przodowników — **w tym 15 w jeździe figurowej, a 18 — w jeździe szybkiej.** Ilość ta pozwoli obecnie na stworzenie już w przyszłym sezonie zimowym terenowej siatki instruktorskiej, stając się tym samym poważnym krokiem naprzód w kierunku upowszechniania łyżwiarstwa.

Egzaminy końcowe na kursie — tak teoretyczne, jak i praktyczne oraz ze znajomości stosunków polityczno — społecznych odbyły się w obecności przewodniczącego Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu tow. posła dr. **Zdzisława Zajączkowskiego** oraz delegata GUKF ob. **Sokołowskiego** — inspektora wyszkoleniowego WUKF we Wrocławiu, który w imieniu Urzędu wręczył kursistom państwowe dyplomy przodowników. Na zakończenie tej uroczystości przemówił do nowych przodowników sportowych tow. dr. Zajączkowski, który w swym przemówieniu wskazał żądania i obowiązki, jakie nakłada na nich podjęta praca w terenie, której ostatecznym celem jest upowszechnienie łyżwiarstwa w Polsce — poczym wręczył wyróżnionym kursistom nagrody w postaci książek z dziedziny literatury sportowej, ofiarowanych przez KCZZ.

★ **Pływacy** „Sanu" raz jeszcze potwierdzili swoją szczególną dbałość o narybek pływacki. Rozegrane mistrzostwa okręgowe juniorów przyniosły im ponowne zwycięstwo z 97 punktami. Nagroda wędrowna weterana poznańskiego sportu pływackiego **Oskara Jasińskiego** przypadła im po raz drugi. Na dalszych miejscach uplasowały się następujące kluby: „Warta" 41, HCP 40, Dąb—Poznań 17 i Gwardia (Krotoszyn) 14 pkt. W zawodach piłki wodnej „San" pokonał HCP 11:1 a „Wartę" 9:1.

⊖ **Czołowy piłkarz gliwickiego Piasta, reprezentant okręgu opolskiego, Wesołowski, przeniósł się** na Wybrzeże.

Burza Wrocław II-ga

Zakończenie turnieju hokejowego Związkowca w Karpaczu

KARPACZ (tel. wł.) W uzupełnieniu naszej wiadomości w numerze poniedziałkowym z dnia 28 bm. podajemy poniżej wyniki z ostatniego dnia turnieju hokejowego o mistrzostwo ZS Związkowiec oraz ostateczną tabelę:

Siła (Giszowiec) — ZMP Burza (Wrocław) 6:1 (3:1, 1:0, 2:0)

Bramki dla Siły zdobyli: Gburek II 3, Poleś 2 i Wróbel II 1, honorową bramkę dla Burzy zdobył Stęplowski.

Fatalne warunki lodowe oraz doskonała gra bramkarza wrocławian Dudy uchroniły Burzę od tradycyjnej dla turnieju „dwucyfrówki" w meczu w którym Siła przeważała bez przerwy. Sędziował ob. Wujek z W-wy.

ZMP (SOSNOWIEC) — LEGIA KRAKÓW 7:0 (2:0, 2:0, 3:0)

ZMP-owcy z Sosnowca niespodziewanie łatwo uporali się z krakowianami, którzy braki w kondycji starali się nadrabiać brutalnością. To też mecz obfitował w liczne incydenty w wyniku których obie drużyny grały stale niekompletne, mając graczy za bandą. W sensie ujemnym wybijali się swym niesportowym zachowaniem Mikulski i Koza z Legii oraz Maślak i Mostek z ZMP. Ten ostatni za uderzenie przeciwnika został wykluczony z gry do końca meczu. Sędziował ob. Wujek z W-wy.

Bramki: Brykalski 2, Karbowniczek 2, Kłys 2 i Mostek 1.

BURZA — ZMP (Sosnowiec) 1:0 (1:0, 0:0)

Decydujące spotkanie o drugie i trzecie miejsce w turnieju rozegrane po południu, zostało przerwane w drugiej tercji przy stanie 1:0 dla Burzy z powodu gwałtownej śnieżycy, uniemożliwiającej zupełnie widzialność. Strzelcem jedynej bramki był Szerla. Wobec konieczności wyjazdu obu drużyn jeszcze w tym dniu za zgodą zainteresowanych stron przyznano obustronny walkower. Sędziował red. Zarzycki z Katowic.

Ostateczna tabela turnieju:

RKS Siła Giszowiec	4	8	40:4
ZMP Burza Wrocław	4	6	21:18
ZMP Sosnowiec	4	4	20:23
CZKS Stella Gniezno	4	3	14:26
RKS Legia Kraków	4	0	3:27

W ostatnim dniu turnieju odbył się wspólny obiad dla uczestników obozu w którym wziął udział przewodniczący Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ tow. poseł dr. Zdisław Zajączkowski, który w krótkim przemówieniu wyjaśnił zebranym istotę zmian w życiu sportowym w Polsce Ludowej — w wyniku których sport wyczynowy zyskuje trwałe i niewzruszone podstawy rozwoju oraz opiekę — przy równorzędnej akcji masowego upowszechniania kultury fizycznej.

Z kolei przemawiali: w imieniu kierownictwa obozu tow. **Aluchna**, kadry instruktorskiej — red. **Zarzycki**, — uczestników obozu ob. ob. **Tymowicz i Sas.** Okrzykiem na cześć Sportu Robotniczego zakończono ten pierwszy w dziejach ruchu zawodowego obóz hokejowy.

÷ **Piast Gliwice** organizuje w tym miesiącu na krytych kortach międzyklubowy mecz tenisowy juniorów z katowicką Pogonią.

W Gdańsku też 8:8 w meczu bokserskim

Polska B — Węgry

POPRAWA U CHYCHŁY

Dopiero na czwartym miejscu za tą wyborową trójką należałoby sklasyfikować Chychłę. Gdańszczanin walczył lepiej niż we Wrocławiu, tym razem nie pozwolił już przeciwnikowi ani na chwilę przejąć inicjatywy od pierwszego do ostatniego gongu był o klasę lepszy i Węgier ani przez moment nie nawiązał równej walki.

Ta czwórka stanowiła klasę naprawdę dużej wartości.

Franuś Szymura nie potrafił w Gdańsku stoczyć takiej młodzieńczej walki jak trzy dni temu. Tym razem szło mu jakoś ciężko z Kapoecsim. Może przemęczenie, może zbytnia pewność spowodowały, że przez dwie rundy Franek był cieniem samego siebie, a dopiero w ostatnim starciu pokazał na co go stać.

DWAJ WROCŁAWIANIE PRZEGRALI ALE NIE ZAWIEDLI

Młody Czajkowski, okazał się pięściarzem za mało rutynowanym dla Horwatha, który w Gdańsku zrehabilitował się za wrocławski występ i tym razem walczył na dobrym poziomie.

Drugi wrocławianin **Waluga** był o krok od sukcesu w walce z Budaiem. Przez dwie rundy potrafił być równorzędnym pięściarzem, nie starczyło mu jednak sił na całą walkę. Kondycja pozostawiała u niego wiele do życzenia.

Jaskuła był jednym z najsłabszych punktów naszej ósemki. Taktycznie źle rozwiązał walkę, był zawsze o pokaźny ułamek sekundy powolniejszy od Węgra, nie potrafił wyprowadzić silnego ciosu, a ulubione doskoki nie przynosiły mu tym razem żadnych sukcesów.

JAK WALCZYLI WĘGRZY

U Węgrów to i tym razem najlepszym ich pięściarzem był **Budai**, który znajduje się u szczytu swojej formy. I tym razem walka jego była prawdziwym pokazem boksu w najlepszym, najelegantszym wykonaniu.

PAPP JEST DO POKONANIA

Papp musi wylądować na drugiej pozycji choćby z tego względu że miał za przeciwnika jednego z najlepszych Polaków. Okazało się, że jeśli przez trzy rundy przeciwnik potrafi utrzymać go na dystans, to błyskawiczne sierpy mistrza świata tracą dużo ze swej skuteczności i można myśleć poważnie o pokonaniu go.

Bednai mimo porażki znajdzie się na trzeciej pozycji. Trafił na doskonale usposobionego przeciwnika. Był od niego słabszy fizycznie, nie wytrzymał kondycyjnie szybkiej i zaciętej walki, ale w pierwszych dwóch rundach zademonstrował swoje znane walory.

Bene III okazał się pięściarzem inteligentnym, który potrafi wybić swoimi akcjami przeciwnika z konceptu i wytrącić mu jego najgroźniejszą broń. Bene walczył o wiele lepiej niż we wszystkich poprzednich spotkaniach z pięściarzami polskimi.

REHABILITACJA HORWATHA

Jak już wspomnieliśmy przy omawianiu bokserów polskich o wiele lepiej walczył także **Horwath**. Pięściarza tego stać na stoczenie dobrej walki, umie on wiele z tajników sztuki bokserskiej i niepotrzebnie posługuje się trickami, które dyskwalifikują go jako dobrego pięściarza. W Gdańsku Horwath wyzbył się swoich ulubionych a nie tolerowanych w ringu sztuczek i wartość jego oraz klasa wzrosły momentalnie.

BOKSER — GENTLEMAN

Bogacs jest wybitnie nie w formie. Brak kondycji szybkości i wyczucia dystansu spowodowane są chyba długą przerwą spowodowaną chorobą. Bogacs jest jednak bardzo sympatyczną sylwetką w ringu i mimo bezapelacyjnej porażki zrobił w Gdańsku jak najlepsze wrażenie.

Zahorsky słabszy technicznie od reszty nie umiał zbijać lewych Chychły, a i swingi Polaka przechodziły przez jego gardę bez specjalnych przeszkód.

Kapoecsi nauczony wrocławskim doświadczeniem walczył w drugim spotkaniu z Szymura bardzo ostrożnie blokował jego proste, był cały czas w defensywne i w rezultacie tym razem przegrał minimalnie.

Na skutek bezapelacyjnych zwycięstw poszczególnych pięściarzy i tym razem kolegium sędziowskie w skład którego wchodzili dyr. Zapłatka i Mizsig jako arbitrzy ringowi, oraz punktowi Welecki (CSR), Magyar (Węgry) i Dobrzański (Polska) nie wydało żadnego sprzecznego werdyktu. Węgrzy nie kwestjonowali ani jednego rozstrzygnięcia uznając wynik meczu jako całkowicie sprawiedliwy i odpowiadający przebiegowi walk.

Polak sędziował drugą, czwartą, szóstą i ósmą walkę w ringu i tak się akurat złożyło, że podczas gdy popularny Zapłatka „królował" w ringu nie wygrał ani jeden Polak.

Przebieg poszczególnych walk przedstawiał się następująco:

W WADZE MUSZEJ: Kasperczak (P) walczył z Bednaiem (W). Polak od pierwszej chwili jest stroną atakującą, dąży do półdystansu. Bednai potrafił go jednak utrzymać swoją szybką lewą prostą na dystans i rundę minimalnie wygrał. **W drugim starciu** Kasperczakowi udaje się nareszcie dojść z ciosami do szczęki i korpusu przeciwnika, zbiera punkty, bijąc ładne sierpy. Runda lekko dla Polaka. **W trzecim starciu** Kasperczak rusza do finiszu. Węgier robi wrażenie osłabionego, nie ma już takiego szybkiego refleksu i coraz wyraźniej ustępuje Kasperczakowi, który ani na chwilę nie zmniejsza tempa, kończąc walkę jako zwycięzca.

W WADZE KOGUCIEJ Czajkowski (P) okazał się za mało rutynowanym przeciwnikiem dla Horwatha. Polak walczył w pierwszej rundzie bardzo ostrożnie, operując jedynie lewym prostym. Ponieważ bił jednak tylko pojedyńcze ciosy więc Horwath miał ułatwione zadanie, stosował uniki i sam wchodził skutecznie w przeciwnika.

Czajkowski nie potrafił skrócić dystansu, a ponieważ był mniej szybki od Horwatha, więc każda jego próba ataku kończyła się fiaskiem. Walka miała przez wszystkie rundy podobny przebieg. Horwath przeważał zdecydowanie, a mając słabszego tym razem przeciwnika, nie uciekał się do nieczystej walki.

W WADZE PIÓRKOWEJ: Kruza (P) odniósł piękne i przekonywujące zwycięstwo nad Bogacsem (W). Węgrowi brak było wyraźnie kondycji ograniczał się przeto do obrony polując na okazje do zadania ciosu z prawej. Kruza zaskoczył go szybkością, tempem. Już od pierwszej rundy przejął inicjatywę i bił piękne serie na korpus i podbródek. Przez wszystkie trzy rundy Polak utrzymał przewagę i Bogacs zakończył walkę mocno wyczerpany.

W WADZE LEKKIEJ: Waluga walczył z Budaiem. Początkowo walka miała przebieg wyrównany. Polak idzie śmiało naprzód, napotyka za każdym jednak razem na kontry Budaia, które nie robią na nim wrażenia. Część bitych nieco chaotycznie i niecelnie ciosów dochodzi Węgra. W trzeciej rundzie Polakowi nie wystarczyło jednak sił. Ciosy otrzymane w dwóch poprzednich rundach na korpus zrobiły swoje i Waluga wyraźnie słabnie. Budai ma ułatwione zadanie i w końcówce zdobywa przygniatającą przewagę.

W WADZE PÓŁŚREDNIEJ: Chychła (P) potrafił tym razem lepiej rozwiązać walkę taktycznie z Zahorskim. Polak od samego początku utrzymuje dystans, bije lewymi prostymi i prawymi swingami. **Zahorsky był bardzo słaby, uciekał się do trzymania i co chwila clinchował. W drugiej i trzeciej rundzie dostał napomnienie.** Walkę zakończył bardzo wyczerpany, przegrywając wyżej niż we Wrocławiu.

W WADZE ŚREDNIEJ Nowara stoczył z Pappem najpiękniejszą walkę dnia. Ślązak utrzymuje przeciwnika na dystans, trafia go lewą prostą, a dobrze blokuje sierpy Pappa. Walka jest wyrównana. Także w drugiej rundzie mistrzowi olimpijskiemu nie udaje się przełamać gardy **Nowary i ani jeden z jego ciosów nie dochodzi do** celu.

W trzecim **starciu chwila nieuwagi Nowary w starciu, aby Papp** błyskawicznie **dobrał się do jego** szczęki i po zadaniu serii ciosów uzyskał lekką przewagę. Przewaga ta nie trwała długo i pod koniec rundy walka znów wyrównała się.

W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ: Szymura (P) wygrał z Kapoecsim w bardzo nieprzekonywujący sposób Franek walczył tym razem bez tempa. Jego lewe proste mijały się z celem, a Kopoecsi zaraz po odbiciu ciosów wpadał w zwarcie, tak, że walka była raczej szamotaniną. W trzecim starciu Kapoecsi nie wytrzymuje kondycyjnie i Szymura w tym okresie walki zdobył znaczną przewagę, przesądzającą o jego zwycięstwie.

Węgier znów kilka razy zachwiał się po dyszlach naszego pięściarza.

W WADZE CIĘŻKIEJ Jaskuła w walce z Bene II nie miał nic do powiedzenia. Był powolniejszy od Węgra, nie wyprzedzał jego ataków, źle blokował, ani na chwilę nie potrafił zagrozić swojemu przeciwnikowi.

KOSZYKARZE POMORZANINA SĄ DOBREJ MYŚLI

TORUŃ. W dniach 4, 5 i 6 marca odbędą się w Katowicach półfinałowe rozgrywki o wejście do ligi koszykowej. Zawodnicy toruńskiego Pomorzanina, którzy już w ubiegłym roku byli o krok od awansu wyjeżdżają do Katowic z silnym postanowieniem zdobycia pierwszego miejsca i zdobycia prawa uczestniczenia w rozgrywkach finałowych, które mają się odbyć w Grudziądzu.

Pomorzanin wyjeżdża w następującym składzie: Gliński, Stefanowicz Lech, Stefanowicz Zbigniew, Karczewski, Kosecki, Frankiewicz, Pietrasiewicz, Marciniak, Betlejewski i Domrzalski. Toruńczycy byli ostatnio w doskonałej formie, prowadzili racjonalny trening a kondycyjnie jak i technicznie nie ustępują drużynom ligowym, o czym mogliśmy przekonać się w spotkaniach z czołowym zespołem ZZK Poznań.

CRACOVIA MISTRZEM KRAKOWA kl. A w koszykówce męskiej

KRAKÓW (tel. wł.) We wtorek wieczorem rozegrane zostało pomiędzy Cracovią a Ymcą trzecie decydujące spotkanie o mistrzostwo krakowskiej klasy A w koszykówce męskiej.

Zwyciężyła wysoko Cracovia 38:19 (22:10).

Punkty dla Cracovii uzyskali: Ludzik i Pasuła po 8, Ciesielski R. — 7, Ciesielski J. i **Laska po 6 i Korcala 3, dla Ymci: Lubelski — 7,** Menrzyk — 5, Wawro — 4 i **Niedźwiecki 3. Sędziowali Groyecki i Eberhardt.**

ŁÓDŹ CZEKA NA WARTE I WALKE DEB SZ - RATAJCZAK

ŁÓDŹ. Zapowiedziany w Łodzi na najbliższą niedzielę towarzyski mecz bokserski ŁKS — Warta wywołał tu duże zainteresowanie. Pięściarze, mając zapewnioną frekwencję publiczności w hali Wima — postanowili tym razem nie czynić konkurencji koszykarzom, którzy w tym samym dniu mają rozegrać zawody ligowe.

Z tego względu mecz Warta — ŁKS rozpocznie się o godzinie 16.30. Nie trzeba zapewne dodawać, że z niecierpliwością oczekują tu na pojedynek **Debisz — Ratajczyk.** Po ostatnim występie Debisza w Warszawie i po niezbyt przychylnych recenzjach z tego spotkania — łodzianie chcą naocznie przekonać się, czy krytyka stolicy była słuszna i czy rzeczywiście pupilek Łodzi zdradza już tendencje zawodnika zmanierowanego.

Wtajemniczeni twierdzą, że ŁKS w wadze piórkowej postawił wypróbować młodziutkiego Lipskiego, który cieszy się w kołach — na razie oczywiście kibiców klubowych — opinią niezwykle utalentowanego pięściarza. Egzaminatorem Lipskiego będzie przypuszczalnie **Szymański (Warta).**

HKS ŁÓDŹ - KLUBEM ZRZESZENIA SPORT. »CHEMIK«

W Łodzi odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Harcerskiego Klubu Sportowego, poświęcone fuzji ze Związkowym Klubem Sportowym »Chemia«, należącym do Zrzeszenia Sportowego »Chemik«.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania HKS ob. Bielecki zapoznał zebranych z wynikami przeprowadzonych już na temat fuzji rozmów z przedstawicielami ZKS »Chemia«, po czym ob. Wiecierzyński wyjaśnił zebranym jak wygląda obecnie nowa struktura sportu polskiego, w szczególności sportu związkowego.

Obecni na zebraniu członkowie HKS uchwalili zdecydowaną większością głosów sfuzjowanie się z ZKS »Chemia« i przyjęcie dla połączonych klubów nazwy ZKS »Chemik« — Łódź.

Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego »Chemik« będzie dążył do tego, ażeby wspaniały dorobek sportowy 25-letniej pracy Harcerskiego Klubu Sportowego nie poszedł na marne i będzie w dalszym ciągu dążył do umasowienia wychowania fizycznego.

Zfuzjowany ZKS »Chemia« posiada sekcje piłki ręcznej, lekkoatletyki, tenisa stołowego i pływacka. Najsilniejsza z nich jest sekcja siatków żeńskiej, która zdobyła w rb. tytuł mistrza Polski.

Nie mniej silną jest sekcja koszykówki żeńskiej, która po 3 rundzie rozgrywek prowadzi zdecydowanie w mistrzostwach okręgu, mając na swoim koncie 3 zwycięstwa i st. punktów 86:8. Sekcja lekkoatletyczna jest bezkonkurencyjną w Łodzi. W ciągu roku bieżącego przewiduje się utworzenie sekcji piłki ręcznej, bokserskiej i tenisowej, natomiast w przyszłym sezonie zimowym sekcji narciarskiej, hokejowej i łyżwiarskiej.

Cztery wypowiedzi o naszym boksie

„Nie będziemy korzystać z usług Kolczynskiego i Rodaka w repr. 8-ce"

We Wrocławiu dyskutowano długo i namiętnie

po 3-cim remisie z Węgrami

WROCŁAW. Mecz wrocławski Polska — Węgry wywołał dłuższą niż każde inne międzynarodowe spotkanie pięściarskie dyskusję. Po meczu nie znalazłoby się zadowolonego, wszyscy narzekali każdy na coś innego.

— Tylko organizacji i Hali Ludowej dostały się superlatywy i pochwały, reszta uległa ostrej i wnikliwej krytyce.

— Pewien znany trener, były praktyk, a obecnie teoretyk bokserski powiedział:

— Może nareszcie członkom zarządu PZB otworzą się oczy i zobaczą jak na dłoni słabe strony naszego boksu i zrozumieją, że tak dalej nie można, że trzeba nareszcie zmienić metody wyszkoleniowe i nie stawiać nadal na atak nie poparty żadnymi walorami technicznymi.

Byli i tacy, co narzekali, że mamy zbyt duże rezerwy, że po prostu gubimy się w tej wielkiej masie utalentowanych pięściarzy i grozi nam wielkie niebezpieczeństwo w postaci zmarnowania tej wielkiej armii bokserskiej która w większej części samorodnie wyrosła i wybiła się.

Wszyscy byli zgodni co do jednej rzeczy, że drużynę naszą trzeba dalej konsekwentnie i radykalnie odmładzać wprowadzając coraz to nowych pięściarzy.

Jak zwykle mówiono kto zawiódł kto wypadł najlepiej, kto powinien wygrać a przegrał, albo o tym że pięściarz stojący na straconej placówce zrobił miłą niespodziankę i wygrał.

W kilka godzin później te wszystkie sądy oceny i wnioski nabrały pełniejszego realniejszego wyglądu stały się bardziej uchwytne i bardziej fachowe.

Posłuchajmy po kolei co mówili o meczu i pięściarzach ci którzy znajdują się najbliżej spraw bokserskich. — Feliksowi Sztamowi trzeba najpierw oddać głos.

MÓWI SZTAM

Trener i sekundant naszej narodowej ósemki przypomina dawne czasy kiedy to przed każdym meczem był obóz przygotowawczy, kiedy miał wszystkich pięściarzy przynajmniej na tydzień przed meczem pod ręką i mógł ich odpowiednio przygotować.

ZA MAŁO OBOZÓW

— Obecnie mówi Sztam obozy odbywają się b. rzadko. Od czasu Olimpiady nie miałem naszych pięściarzy w swoich rękach i nie prowadzili oni żadnej metodycznej pracy. Ot tak szli od meczu do meczu, aby wygrać, aby zdobyć potrzebne swej drużynie punkty. Wygrywali nawet ale klasa ich i forma obniżały się z meczu na mecz.

ODCZUWA SIĘ BRAK SZYDŁY NA ŚLĄSKU

Mamy wielu, bardzo wielu doskonale zapowiadających się pięściarzy, ale nie mamy w terenie trenerów i to jest największą bolączką. Tych kilku pracujących i to dobrze pracujących nie ratuje sytuacji. Taki na przykład Śląsk kopalnia talentów jest zupełnie bez dobrego trenera, a jego pięściarze mimo odnoszonych w meczach międzypaństwowych sukcesów cofają się w tył. Ci co walczą w reprezentacji to przeważnie wychowankowie Szydły. Teraz Szydły nie ma na Śląsku, to nie ma i nowych talentów, a co gorsza dobrze zapowiadająca się kadra coraz wyraźniej obniża loty.

TALENTY Z BOŻEJ ŁASKI NIE URATUJĄ SYTUACJI

I tak jest w większości okręgów. Musimy mieć więcej trenerów, aby utrzymać pewną pozycję na arenie międzynarodowej. Talenty „z Bożej łaski nie uratują sytuacji". Przed mistrzostwami Europy muszę mieć conajmniej cztery tygodnie naszych chłopców w swoich rękach bo jak będzie inaczej to odegramy taką samą rolę jak w Dublinie.

GŁOS MA PREZES PZB

Ze zdaniem Sztama zgadza się całkowicie prezes PZB JĘDRZEJEWSKI. Nowy prezes mimo iż, nie zbyt długo dzierży nawę boksu polskiego w swoich rękach doskonale orientuje się w bolączkach naszego pięściarstwa i z pełnym entuzjazmem podejmuje się intensywnej pracy nad usunięciem braków.

— Będą obozy — mówi p. Jędrzejewski — **będziemy szkolić trenerów. Zwrócimy największą uwagę na młodzież, stworzymy rezerwy i absencja jednego z wyznaczonych pięściarzy nie będzie już stwarzać problemów o posmaku katastrofy.**

Mecz niedzielny lekko mnie rozczarował, nasi bokserzy walczyli słabo, co w pierwszym rzędzie odnosi się do starszej generacji.

EXPOSE WICEPREZESA SPORTOWEGO

Wiceprezes sportowy p. Welt także pała największą sympatią do młodzieży. W kilka godzin po meczu powiedział:

— **Uważam, że nowy styl boksu jest dobry i skuteczny, należy go wprowadzić do naszego pięściarstwa.**

ZREZYGNUJMY Z RODAKA

— **Na razie nie można mówić o żadnym stylu naszych bokserów, biją się jak potrafią, żaden z nich nie wykazuje pełnego wyszkolenia technicznego, a przeciwny bokser ofensywny musi być doskonałym technikiem. Boks węgierski był gatunkowo lepszy od naszego, a że osiągnęliśmy remis to zasługa tego iż w wagach w których my mieliśmy dobrych pięściarzy nasi przeciwnicy nie dysponowali dobrym materiałem. Mecz niedzielny mogliśmy wygrać, ale do sukcesu zabrakło Rodaka na którego liczyliśmy. Niestety zawiódł i chyba nie będziemy korzystać w przyszłości z jego usług.**

KIERUNEK NA MŁODZIEŻ

Moim największym dążeniem będzie, aby coraz więcej młodych pięściarzy walczyło w pierwszej drużynie. Będziemy tym młodych uczyć od podstaw dobrego boksu. Zorganizujemy czwórmecz młodzików w którym wezmą udział drużyny reprezentacyjne Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i nasze dwa zespoły. Zorganizujemy turniej dla wag średniej, półciężkiej i ciężkiej w którym wezmą udział bokserzy nie klasyfikowani na żadnych oficjalnych listach. Będziemy szkolić i jeszcze raz szkolić, musimy być jeszcze lepsi niż przed wojną.

Jak widać mecz wrocławski nie pozostał bez echa, przekonano się, iż trzeba nowemu stylowi dać mocne poparcie techniczne.

Bez dobrego wyszkolenia technicznego nasi pięściarze będą tylko wówczas odnosić sukcesy jeśli będą mieli kondycję, jeśli będą w stanie zaskoczyć przeciwnika nim on w ogóle zdoła opracować jakiś plan walki. Wielu z tych pięściarzy będzie odnosiło nawet sukcesy, może któryś zostanie mistrzem, czy wicemistrzem Europy, ale kariera takiego pięściarza będzie krótkotrwała. Chwilowy brak kondycji słabszy „gaz" spowoduje natychmiastową porażkę, bezapelacyjną zdecydowaną porażkę, której nie da się uniknąć.

ZDANIE KPT. PZB

Kapitan sportowy PZB Kazimiers DERDA, dałby się jak wiadomo „zarżnąć" za każdego reprezentanta. Ale i on w niedzielę miał kwaśną minę. Na Czechosłowację wytypował tylko czterech pięściarzy Grzywocza, Matlocha, Chychle i Szymurę. Obsada reszty wag nasuwa poważne kłopoty

ZMIERZCH KOLKI I KLIMECKIEGO

Kapitan Derda powiedział: Starzy pięściarze przeżywają wyraźnie ostatnie dni swojej wielkiej kariery. **Z Kolczyńskiego będę musiał definitywnie zrezygnować, także Klimecki nie jest już pozycją na którą można liczyć.** Pięściarze przyjeżdżają na mecze międzypaństwowe słabo przygotowani. Trzeba koniecznie szkolić trenerów.

Nie jest ważne, czy ten lub ów trener będzie się kłócił o lewy prosty ze skrętem, czy półskrętem, czy będzie swojemu wychowankowi narzucał taki czy inny system walki, grunt aby go przygotował dobrze technicznie, aby mu wpoił zasady bez których nie można się obejść na ringu w meczu międzypaństwowym.

Tak więc wszystkie głosy są zgodne. Trzeba szkolić, trzeba uczyć nie wolno zapominać o technice, nie wolno się dać zasugerować tempem i kondycją, które b. często zawodzą. (Jot - Zet)

Co słychać u piłkarzy?

★**Nowy „rozkład jazdy"** trenerów PZPN na miesiąc marzec wygląda następująco: Wacek Kuchar będzie trenował w Śląskim OZPN, R. Koncewicz w Gdańsku, a E. Drabiński w Dolnośląskim OZPN.

★ **1 maja rozpocznie swoje gry** w Polsce, spotkaniem w Warszawie, reprezentacja PZPN we Francji, która przyjedzie do kraju na okres trzech tygodni i rozegra w tym czasie sześć spotkań. Dokładny terminarz będzie w tych dniach opracowany ze szczególnym uwzględnieniem spotkań na ziemiach zachodnich.

★ **Kluby pierwszej i drugiej Klasy Państwowej** w bieżącym sezonie nie będą od dochodów ze spotkań przekazywały 1 procent na ZZS, ani też 2 procent na Polski Komitet Olimpijski, ponieważ zarząd PZPN zawiesił oprocentowanie na ten cel. Jak wiadomo, Polski Kom. Olimp. i ZZS zostały rozwiązane.

★ **W wyniku zakończenia** ostatniego kursu instruktorskiego w Katowicach, zarząd PZPN wystąpi do GUKF z prośbą o zatwierdzenie dla 29 absolwentów tytułów instruktorów piłkarskich, a dla 11 tytułów pomocników instruktorów.

★ **W tym roku** przybędzie do kraju piłkarski zespół Polaków z Berlina celem rozegrania kilku spotkań piłkarskich.

★ **Pierwsze posiedzenie** powołanego przez walne zgromadzenie wydziału sportowego PZPN zostało zwołane na 10 marca.

★ **Znany środkowy napastnik** Warty poznańskiej Czapczyk. otrzymał ostatnio z klubu zwolnienie i podpisał nowe zgłoszenie do drużyny ZZK Poznań, który przez to zamierza wzmocnić swój atak, grając środkową trójką: Białas, Czapczyk, Anioła.

Pogłoski więc o przejściu Czapczyka do warszawskiej Legii nie sprawdziły się.

★ **W Warszawie krążą** niesprawdzone pogłoski o przejściu do zespołu miejscowej Gwardii doskonałego napastnika Widzewa — Cichockiego.

★ **W stolicy w światku piłkarskim** krąży moc niesprawdzonych wiadomości na temat zmiany barw klubowych znanych graczy ligowych.

Ostatnio nazwisko reprezentacyjnego obrońcy Barwińskiego jest łączone z zespołem krakowskiej Wisły, a najmłodszy skrzydłowy Pogoni katowickiej Sąsiadek, ma podobno zamiar przenieść się do Warszawy.

PZB bierze kurs na Wrocław

POLSKA-ZSRR W BOKSIE

i mistrzostwa indywidualne Polski

NA HALI LUDOWEJ

WROCŁAW. Po meczu Polska — Węgry zwrócił się do mnie sędzia **Plewicki** z Warszawy członek zarządu PZB z prośbą, abym na łamach reprezentowanego przeze mnie pisma podkreślił, iż Wrocław zdał egzamin organizacyjny na bardzo dobrze, że udowodnił iż stałe lansowanie Warszawy jako jedynego miejsca spotkań międzypaństwowych okazało się niesłuszne i że Wrocław powinien być terenem jak największej ilości meczów międzypaństwowych.

Wrocław jest zdobyty dla boksu i trzeba w tym mieście jak najczęściej urządzać poważne imprezy — stwierdził p. Plewicki.

* * *

Stolica Dolnego Śląska zrobiła tak dobre wrażenie na członkach zarządu PZB, iż zastanawiają się oni poważnie, czy w rb. nie urządzić indywidualnych mistrzostw Polski właśnie w tym mieście. Poznań będzie bardzo zajęty Targami, w programie jest wiele imprez sportowych a z uzyskaniem odpowiedniej hali są duże trudności.

I dlatego właśnie Wrocław najprawdopodobniej będzie terenem rewii najlepszych naszych pięści. Poznań w formie ekwiwalentu najprawdopodobniej będzie miał powierzoną organizację czwórmeczu międzypaństwowego juniorów z udziałem Czechosłowacji, Rumunii Polski i Węgier.

Oprócz mistrzostw indywidualnych Wrocław czeka jeszcze jedna gigantyczna impreza pięściarska. — Najprawdopodobniej przyjadą do nas w rb. doskonali pięściarze ZSRR i istnieje prawdopodobieństwo, że mecz odbędzie się jeszcze przed mistrzostwami Europy. Ponieważ na wolnym powietrzu nie będzie go można zorganizować, a nie ma w Polsce tak wielkiej hali sportowej jak wrocławska Hala Ludowa więc i zaszczyt zorganizowania meczu z najlepszą ósemką pięściarską Europy przypadnie najprawdopodobniej Wrocławowi.

Długie kołatanie dolnośląskich działaczy do zarządu PZB o powierzenie im organizacji większych imprez odniosło więc skutek. Po długich chwilach bezskutecznego oczekiwania imprezy sypnęły się jak z rogu obfitości. Wrocław będzie mógł tak jak żadne inne miasto w kraju nacieszyć się do syta dobrym boksem, a miejscowi pięściarze będą się mieli na kim wzorować.

LOUIS zrezygnował z tytułu mistrza świata

NOWY JORK. Mistrz świata wagi ciężkiej Joe Louis zgłosił oficjalnie do amerykańskiej komisji bokserskiej swą rezygnację z tytułu mistrza świata.

Louis przebywa obecnie na tournee na Florydzie, skąd przesłał swą rezygnację listownie.

Ustalono już, że o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej walczyć będą Lee Savold i zwycięzca walki eliminacyjnej Woodcock — Mills. Walka ta stoczona zostanie 2 czerwca, zaś mecz o mistrzostwo świata odbyć się ma we wrześniu w Londynie.

Mistrz Polski ZKS Cracov[ia]

przedstawia swój zespół ligowy na r. 1949

KRAKÓW. Mistrz Polski ZKS Cracovia pilnie przygotowuje się do nadchodzących zawodów o mistrzostwo Klasy Państw. w 1949 r. Po B klasowej Płaszowiance i A klasowym Dąbskim najbliższym przeciwnikiem „biało-czerwonych" będzie jesienny mistrz klasy A KOZPN — **KS Wieczysta**, a więc już partner, z którym trzeba będzie zagrać na serio, aby nie zrobić mistrzowi jakiej niemiłej niespodzianki.

Z Wieczystą gra Cracovia w najbliższą niedzielę, dn. 6 marca na boisku własnym (treningowym) o godz. 11,30. II-ligowy **Chełmek** będzie ostatnim przeciwnikiem Cracovii przed mistrzostwami Ligi. Chełmek przyjedzie do Krakowa w niedzielę, dn. 13 marca.

Publiczną jest tajemnicą, że Cracovia dysponuje może najbogatszymi ze wszystkich klubów ligowych rezerwami i to rezerwami „własnego chowu". Młodzież Cracovii jest nie tylko największą chlubą klubu, ale i jego wielką przyszłością. Młodzież ta jest stopniowo wprowadzana do pierwszej drużyny, co jest bardzo szczęśliwym pociągnięciem jej kierownictwa. Ubiegłej niedzieli widzieliśmy też nowe twarze w ligowej drużynie mistrza Polski: Kadłuczkę w ataku i Regułę w pomocy. W następnych spotkaniach zobaczymy na pewno jeszcze innych, bo tegoroczny zespół ligowy mistrza Polski składać się będzie nie — mniej nie więcej — z 25 zawodników: A więc:

BRAMKARZE: Rybicki Henryk i Hymczak Jan.

OBROŃCY: Gędłek Władysław, Glimas Tadeusz, Kaszuba Kazimierz.

POMOCNICY: Parpan Tadeusz, Jabłoński Edward (kapitan drużyny), Jabłoński Marian, Mazur Eugeniusz, Koza Jerzy, Reguła Marian.

NAPASTNICY: Bobula Henryk, Radoń Julian, Różankowski Eugeniusz (I), Różankowski Stanisław (II), Szewczyk Władysław, Poświat Ludwik, Strek-Szeliga Czesław, Palonek Władysław (jedyny nabytek Cracovii w tym roku), Dycjan Józef, Kadłuczka Marian, Korzeniak Julian, Kolasa Mieczysław, Wiśniowski Jerzy, Maszczyński Władysław.

Kierownictwo sekcji piłki nożnej spoczywać będzie nadal w rękach płk. dr. Izdebskiego Ignacego i jego zastępcy Wójcika Stanisława, trenerem drużyny będzie nadal Maleczyk St.

SZCZUREK POWRACA DO KRAKOWA

KRAKÓW. Według kursujących pogłosek znany piłkarz warszawskiej Legii Szczurek ma zamiar powrócić na stały pobyt do Krakowa. Szczurek jest krakowianinem w Krakowie stawiał pierwsze kroki na boiskach piłkarskich, w Krakowie ma rodzinę i żonę. Nic więc dziwnego, że go ciągnie do rodzinnego miasta. Szczurek zasili jeden z krakowskich klubów ligowych.

WISŁA KRAKÓW GOŚCI W OLKUSZU

SOSNOWIEC. Beniaminek klasy A Zagłębiowskiego OZPN — TUR Olkusz, rewelacja ubiegłego sezonu, gości u siebie w dniu 6 marca 1949 r. ligową drużynę Wisła Kraków w-mistrza Polski na rok 1948.

Spotkanie to odbędzie się na stadionie Miejskim pod Czarną Górą w Olkuszu, o godz. 15-tej.

STOKHOLMSKA PUBLICZNOŚĆ SPORTOWA DEMONSTRUJE PRZECIW AMERYKANOM

SZTOKHOLM. W czasie niedzielnych zawodów hokejowych na stadionie sztokholmskim dużyny amerykańskiej z A-klasowym „Södertalje" doszło do burzliwych zajść. Dwaj zawodnicy amerykańscy zaatakowali hokeistów szwedzkich pięściami, na skutek czego jeden z Amerykanów został usunięty przez sędziego z boiska.

Publiczność zareagowała gwizdem, a jeden z widzów rzucił na wykluczonego z gry kulą śnieżną. Amerykanin zaatakował widza, w obronie którego stanęła publiczność. Doszło do starcia i tylko z trudem udało się zawody doprowadzić do końca.

Przy odjeździe drużyny amerykańskiej ze stadionu publiczność zareagowała gwizdem i obrzuciła drużynę i autobus kulami śnieżnymi.

Ponieważ drużyna amerykańska już poprzednio odznaczyła się specjalną brutalnością, Szwedzki Związek hokejowy zwrócił się do ambasady amerykańskiej z prośbą o pouczenie zawodników amerykańskich o konieczności przyzwoitszego zachowania się w czasie zawodów oraz zażądał telegraficznie od Amerykańskiego Związku Hokeja Lodowego wyciągnięcia w stosunku do winnych konsekwencji.

★ **Krakowski Okręgowy Związek Wioślarski,** obejmujący tereny woj. krakowskiego, rzeszowskiego, kieleckiego i śląsko - dąbrowskiego przystąpił do rejestracji wszystkich klubów wioślarskich, znajdujących się na terenach wymienionych województw. Zgłoszenia klubów przyjmuje Krakowski OZW, ul. Kościuszki 20 m. 8.

R — 020073

GARBARNIA CHCE GRAĆ

w grupie Południowej II-giej ligi

KRAKÓW. Pod przewodnictwem generalnego sekretarza Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec" — Boskiego oraz inspektora Okręgu Krakowskiego — Kotarby jun. obradowało zebranie delegatów krakowskich klubów, należących do ZS „Związkowiec". Zebrani zapoznali się dokładnie z ramowym statutem Zrzeszenia z regulaminem dla kół sportowych, sposobami rozdziału sprzętu i subwencji oraz z przydziałem trenerów i instruktorów.

Na tym samym zebraniu podkreślono konieczność prowadzenia prac kulturalno - oświatowych i świetlicowych przez koła i kluby sportowe.

Drugoligowy klub sportowy „Garbarnia", należący do ZS „Związkowiec" wniósł do Zarządu Głównego Zrzeszenia prośbę o poparcie wniosków:

1) o przeniesienie „Garbarni" z grupy północnej do grupy południowej, co w efekcie zmniejszyłoby znacznie koszty wyjazdów drużyny krakowskiej na zawody mistrzowskie;

2) o dzielenie kasy z gospodarzami zawodów, co umożliwiłoby „Garbarni" pokrycie deficytów, gdyż mecze „Garbarni" z drugoligowymi przeciwnikami w Krakowie z uwagi na równoczesne mecze „Cracovii" i „Wisły" będą przynosić minimalny dochód, niewystarczający na pokrycie kosztów podróży, np. do Szczecina, Torunia, Lublina itd.

Mistrzostwa Łodzi w pływaniu

ŁÓDŹ. Na pływalni Polskiej YMCA odbyły się mistrzostwa okręgu łódzkiego. Uczestnicy mistrzostw zostali podzieleni na trzy klasy.

W mistrzostwach startowali najlepsi zawodnicy okręgu z Jerą, Jaworskim, Dobrowolskim, Woźniakówną na czele, jedynie bez Nikodemskiego i Bonieckiego, którzy przebywają obecnie na Węgrzech.

Poprawę formy wykazał Jaworski. Jera uzyskał dobry czas na 100 m st. grzbiet., przepływając dystans w 1:24.5 min. Czas ten jest lepszy od rekordu Durysa, który wynosił 1:25,5 min.

Wyniki techniczne — KONKURENCJE PAŃ: 200 m st. klas. — 1) Woźniakówna (YMCA) 3:37,3 min 2) Dobiechówna 3:52,9 min.

100 m st. grzbiet.: 1) Woźniakówna 1:43,9 min., 2) Szczepaniakówna (YMCA) 1:46,2 min.

100 m st. dow.: 1) Sobczakówna (YMCA) 1:27,4 min., 2) Nastalek 1:29.4 min.

400 m st. dow.: 1) Sobczakówna (YMCA) 7:19.1 min., 2) Szczepaniakówna 7:38 min.

100 m st. klas.: 1) Dobiechówna (YMCA) 1: 43,7 min., 2) Woźniakówna (YMCA) 1:45,3 min.

KONKURENCJE MĘSKIE: 200 m st. klas.: 1) Dobrowolski (»Film«) 3:08.7 min., 2) Jaworski (»Film.«) 3:13,2 min.

100 m st. grzbiet.: 1) Jera »Filmowiec«) 1:24,5 min., 2) Pawlik 1:31,5 min.

100 m st. dow.: 1) Jera (»Filmowiec«) 1:10,1 min., 2) Sobczak (»Filmowiec«) 1:12,3 min.

200 m st. dow.: 1) Jera 2:33,0 min. 2) Sobczak 2:41,2 min.

100 m st. klas.: 1) Dobrowolski (»Filmowiec«) 1:22,7 min., 2) Jaworski (»Filmowiec«) 1:26,6 min.

Sztafeta 4×100 m st. zmien.: 1) »Filmowiec« I — 4:16,6 min., 2) »Filmowiec« II — 4:20,7 min.

22 PRZEDSTAWICIELI PROWINCJI w finałowych walkach o mistrzostwo seniorów POZB

Pozycja Poznania zagrożona W boksie wielkopolskim

POZNAŃ. Tegoroczne mistrzostwa bokserskie seniorów okręgu poznańskiego rozegrane zostały jak wiadomo wg. nowego systemu, który — można to już teraz śmiało powiedzieć — zdał w zupełności swój egzamin życiowy.

Zdołano zainteresować pięściarstwem prowincję a eliminacje w Gorzowie, Ostrowie, Kaliszu i Gnieznie wykazały, że cztery te miasta są dziś obok Poznania poważnymi ośrodkami bokserskimi w Wielkopolsce.

Eliminacyjne walki nie obyły się bez niespodzianek i za wyjątkiem Ostrowa (który przeforsował tylko 3 swych reprezentantów do finałów) pozostałe miasta (Gorzów, Kalisz i Gniezno) zagarnęły większość I-szych miejsc. Wyeliminowany został cały szereg znanych pięściarzy klubów poznańskich, którzy niejednokrotnie zbyt pewni swego zwycięstwa zlekceważyli przeciwników i w rezultacie zostali pokonani. Nie zakwalifikował się więc do finału **Szkudlarek** z Warty bezwzględnie zdolny i utalentowany pięściarz. Niespodzianką było również wyeliminowanie **Adamskiego** z poznańskiej Gwardii. Odpadli dalej tacy pięściarze jak **Franek** (Warta), **Wiśniewski** (Gwardia), **Misiak** (ZZK Poznań), i **Krauze** (Szamotulski).

Zarząd POZB postanowił wymienionych wyżej pięściarzy wraz z Boguckim (Sremski KS) dopuścić do spotkań finałowych w wypadku gdyby ich zwycięzcy zrezygnowali ze startu w Poznaniu (11, 12 i 13 marca).

Do walk finałowych zakwalifikowało się 32 zawodników z 12 klubów a mianowicie: **5 z Warty** (Liedke który w tym czasie walczył w meczu międzynarodowym nie mógł stanąć do eliminacji) **5 z Włókniarza Kalisz po 4 ze Stelli Gniezno i Gorzovii po 3 z ZZK Ostrovia i HCP Poznań** (Kołeczko z Ostrowa walczyć będzie na identycznych prawach co Liedke) po 2 ze **Zjednoczonych Poznań i Szamotulskiego** oraz po jednym zawodniku z **Śremskiego KS, ZZK Gniezno ZZK Poznań oraz Orkanu Krotoszyn** (obecnie Gwardia).

Jak widzimy z powyższego zestawienia teg. mistrzostwa indywidualne okręgu poznańskiego staną pod znakiem masowego udziału zawodników prowincji reprezentujących 8 klubów (22 zawodników). Barw stolicy Wielkopolski będzie bronić zaledwie 10 pięściarzy.

A oto lista finalistów, którzy walczyć, będą o tytuły mistrzowskie w poszczególnych wagach: [illegible] Nachowiak (Stella), Sucharskj (Gorzovia), Górny (Śremski KS), [illegible]źniak (ZZK Ostrovia) i Liedke (Warta). KOGUCIA: Janowczyk (HCP), Berger (Zjednoczeni), Nowaczyk (Włókniarz) i Jędraszak (Warta), PIÓRKOWA: Flisiak (ZZK Gniezno), Panke (Zjedn.), Dziewanowski (Włókniarz). Szymański (Warta). LEKKA: Wesołowski (Stella), Stachowiak (Szamotulski). Wrzosek (Włókniarz). Adamski (ZZK Ostrów). PÓŁŚREDNIA: Adziński (HCP). Cisłowski (Gorzovia). Nowaczyk (Orkan). Ratajczak (Warta). ŚREDNIA: Ratyński (HCP). Kubala (Gorzovia) Grzelak (Włókniarz), Suwiczak (Warta), PÓŁCIĘŻKA: Wesołowski (Stella). Tomalak (Gorzovia), Talarczyk (ZZK Poznań). Kołodziej (ZZK Ostr.), WAGA CIĘŻKA: Olejniczak (Stella), Jądrzyk (Szamotulski KS), Karzawa (Włókniarz) Majewski (Warta).

Zawodnicy tej miary co **Kaźmierczak, Wojtkowiak** i in. należą jeszcze do juniorów i walczyć oni będą w terminie późniejszym o mistrzostwo okręgu, w tej kategorii.

Jedno nie ulega wątpliwości, że prowincja silnie depcze po piętach Poznaniowi i odegra w najbliższych mistrzostwach niepoślednią rolę. (tp)

Tu Częstochowa

★ **Filary mistrzowskiej drużyny okręgu,** Brygady, koszykarze Binek, Szmekel i Staśkowski zwrócili się do swego klubu o wydanie im zwolnień.

★ **W najbliższą niedzielę,** 6 bm. Warta gościć będzie team bokserski Bzura — Żyrardowianka

★ **Pachocki,** b. środkowy pomocnik CKS- a później Burzy Wrocław otrzymał od tej ostatniej zwolnienie i zasili z wiosną jedenastkę Brygady.

★ **Pierwsze po wojnie mistrzostwa** Częstochowskiego Okręgu Tenisa Stołowego w grach podwójnych i mieszanych rozegrane zostały w Zawierciu, przynosząc tytuły mistrzowskie: **w mixcie** parze Kuklewska — Sypniewski (Polska YMCA), a **w dublu** dwójce Rydalski — Garus (Samorządowiec-Skra); poza konkursem bezkonkurencyjni okazali się zawiercianie Wierzbicki — Śliwiński, którzy pokonali bez straty seta wszystkich swych przeciwników.

★ **W nadchodzącą niedzielę** piłkarze Skry i Brygady rozegrają ze sobą mecz towarzyski.

★ **W eliminacjach drużynowych** bokserów do A-klasy Częstochowianka pokonała rez. **Warty** 10:4, Skra wygrała w identycznym stosunku z rez. Domu Kultury Raków.

★ **Kielce zaproponowały Częstochowie** międzyokręgowe spotkania w piłce koszykowej i siatkowej, Propozycję tę Częstochowa przyjęła, termin spotkań jest ustalany.

★ **6 bm. rozegrany zostanie w świetlicy Domu Kultury** w Zawierciu turniej dziesięciu najlepszych rakietek okręgu, w którym wezmą m. in. udział Brajtbart i Tomza z Częstochowy, Półrola z Radomska oraz Wierzbicki i Śliwiński z Zawiercia.

★ **Rezerwa Victorii** odniosła zwycięstwo 6:1 (3:1) nad piłkarską rezerwą Skry, zdobywając 4 bramki przez Kukulskiego, a po jednej przez Oracza i Kotkowskiego, honorową bramkę dla Skry strzelił Jędrzejewski.

★ **ZKS Skarbowców Brygada** przewidziała w tegorocznym budżecie kwotę 153.000 zł na sekcję lekkoatletyczną; kierownictwo tej sekcji objął Marian Hoffman.

★ **W meczach treningowych** przed spotkaniami międzyokręgowymi z Kielcami i Radomiem team A pokonał w siatkówce team B 2:0 (15:12, 15:8), a w koszykówce 37:18 (11:11); w spotkaniu teamów pań zespół A wygrał z zespołem B po trzysetowej walce 2:1 (6:15. 15:12, 15:9).

★ **Leon Kuczyński** objął kierownictwo sekcji piłki nożnej Brygady a jego zastępca został Marian Gałuszka.

★ **Doroczny kurs** dla kandydatów na sędziów piłki ręcznej zgromadził rekordową ilość 18 uczestników i jednej uczestniczki — Kowalikówny z Victorii.

★ **Międzypaństwowe mecze naszych siatkarek z reprezentacją Czechosłowacji** jakie miały być początkowo rozegrane w dniach 19 i 20 bm. w Pradze, zostały przesunięte na 12 i 13 bm. gdyż włączone zostały one w program imprez organizowanych z okazji przypadającego w dniach 6 — 13 bm. Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej.

OBAWY BYŁY PRZEDWCZESNE

DALSZEJ POPRAWY WYNIKÓW oczekujemy od pływaków poznańskich

POZNAŃ. W ubiegłym roku napisaliśmy dosyć pesymistyczny artykuł omówieniowy z pływackich mistrzostw okręgu poznańskiego. Wyraziliśmy nawet obawę, że Poznań, jako drugi najsilniejszy okręg Polski, wyprzedzony zostanie przez okręg łódzki, względnie warszawski. Okazało się jednak, że obawy nasze były przedwczesne.

Poznań zdołał utrzymać się na drugiej pozycji po Śląsku i prawdopodobnie pozycję tę, z uwagi na słaby poziom zawodniczek w okręgu warszawskim, jeszcze w tym sezonie zimowym i nadchodzącym letnim utrzyma.

W tym roku brak będzie na starcie najlepszej zawodniczki Wielkopolski, a zarazem rekordzistki Polski w stylu klasycznym **Janasówny**, która przed kilkoma dniami dopiero opuściła łóżko, wydając na świat syna, który jak nam pani Urszula zapewniła (nie znamy obecnego nazwiska Janasówny, ponieważ wyszła za mąż „w tajemnicy przed prasą" i natychmiast wyjechała do Łowicza), będzie godnym jej następcą.

Nie zobaczymy także najlepszego motylkarza Polski **Cichońskiego** z Warty, który wyjechał do Budapesztu na obóz kondycyjny.

Będziemy jednak świadkami pięknych pojedynków pomiędzy młodą generacją klubów poznańskich.

W konkurencjach crawlowych Andrzejewski z Warty jest chwilowo bezkonkurencyjny i nikt mu poważnie nie zagraża. Powinien on zająć wszystkie pierwsze miejsca od 100 do 400 m. włącznie. Zaciętą walkę stoczą stale się poprawiający juniorzy Lutomski (San) i Jachnik (Warta) z weteranem Maleckim.

Pod nieobecność Cichońskiego wielkie szanse na zajęcie pierwszego miejsca w stylu klasycznym posiada utalentowany **Zalisz z Warty**, którego zaliczamy do pierwszej trójki motylkarzy Polski. Nie jest on jednak bezkonkurencyjny, ponieważ i młodzi zawodnicy „HCP" z Gruchotem na czele poczynili poważne postępy i mogą sprawić niespodziankę.

Bezwzględnie największym faworytem w stylu na wznak jest **Owczarek.**

„Wyjątkowy" ten zawodnik — nie trenuje zupełnie od dwóch lat, a stale utrzymuje się na czołowych miejscach w naszym kraju — znany jest ze swojej regularności w uzyskiwaniu wyników i prawdopodobnie popłynie niezagrożony ani przez kolegę klubowego Boruszaka, ani też przez zawodników „Sanu".

W konkurencjach żeńskich nie będzie prawdopodobnie niespodzianek. Żurkówna (San) jest obecnie najlepszą crawlistką i nie powinna przegrać z trenującą b. chimerycznie Miklasówną, która poważnie zagrożona jest także przez drugą zawodniczkę „Sanu" Malicką. **W stylu na wznak** pływająca przestarzałym stylem oburącz Kurkówna zajmie chyba i tym razem pierwsze miejsce, chociaż wolelibyśmy ją zobaczyć na dalszym miejscu, z gorszym wynikiem, ale pływającą „b" crawlem

Zacięty pojedynek stoczą żabkarki Bresińska z Warszawy i Malicka z Sanu. (Bresińska uzyskała w tym sezonie jeden z najlepszych wyników Polski na dystansie 200 m, natomiast Malicka pokonała na 100 m w lecie Janasównę, uzyskując czas 1,35,0 min., który dla Bresińskiej chwilowo jest jeszcze nieosiągalny).

Na zajęcie pierwszego miejsca w punktacji ogólnej największe szanse posiada **Warta** dysponująca licznym zastępem zawodników i zawodniczek. **San** wydaje się być w dalszym ciągu klubem silniejszym od HCP — pozostałe kluby nie będą w stanie nawiązać równorzędnej walki o punkty z pierwszymi trzema wymienionymi.

W każdym razie będą to zawody, które radzimy każdemu oglądnąć. Zaczynają się już w nadchodzącą sobotę...

PIŁKARZE OKRĘGU POZNAŃSKIEGO u wrót sezonu

★ **Prawie 40 klubów** zostało zawieszonych w swych prawach przez zarząd POZPN z powodu nieuregulowania składek za rok 1948.

O ile kluby te nie uiszczą swych zaległości przed rozpoczęciem rozgrywek, nie będą miały prawa brać udziału w meczach mistrzowskich i swe spotkania przegrają walkowerem.

To i owo z Wielkopolski

★ **ZKS Warta** przystąpił na własnym terenie przy ul. Rolnej do budowy świetlicy klubowej, w której odbywać się będą zebrania poszczególnych sekcyj oraz pogadanki sportowe.

★ **Piłkarze „Sanu" Poznań** rozegrali towarzyskie spotkanie z ZZK Polonia w Lesznie, które wygrali w stosunku 4:2. Wynik ten jest do pewnego stopnia niespodzianką, gdyż Polonia jest jesiennym mistrzem klasy A w swej grupie, a „San" przed tygodniem wyraźnie uległ ligowej „Warcie".

★ **Atrakcyjny mecz zapaśniczy Poznań — Łódź** rozegrany zostanie w dniu 6 marca br. w hali Izb Przemysłowo-Handlowych. Pragnąc uprzystępnić jak największej liczbie widzów oglądanie tych walk, w których wystąpią czołowi atleci obu okręgów, ceny wstępu ustalono od 30 do 150 zł.

★ **Wszyscy zawodnicy POZPN,** których poszczególne kluby mają zamiar wystawić do tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo okręgu, muszą się poddać badaniu lekarskiemu. Start piłkarzy nie zbadanych przez lekarza jest niedopuszczalny.

★ **Ilość klubów** i zrzeszeń sportowych na terenie Ziemi Lubuskiej stale wzrasta. Ostatnio POZPN przyjął na członków Zrzeszenie Sportowe w Kargowie i Związkowy Klub Sportowy Budowlani w Murzynowie w pow. gorzowskim.

★ **WKS Kadra Poznań,** który w ub. sezonie uzyskał kilka bardzo dobrych wyników z A-klasowymi drużynami okręgu, został na podstawie uchwały POZPN włączony do rozgrywek o mistrzostwo w klasie B.

★ **Piłkarze Kalisza** stanęli w obliczu zbliżających się okręgowych mistrzostw piłkarskich wobec trudnego do rozwiązania zadania. 17 drużyn zgłosiło swój udział w rozgrywkach wszystkich klas, mając do dyspozycji tylko jedno boisko.

Przypuszczalnie zajdzie konieczność rozgrywania zawodów również w dni powszednie na terenie miasta. Gorzej jest jednak, jeżeli spotkania mają się odbyć pomiędzy drużynami zamiejscowymi, gdyż nie wszystkie drużyny będą mogły w środku tygodnia uzyskać urlopy dla swych piłkarzy.

★ **136 klubów** liczy Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej — mając je rozmieszczone w 85 różnych miejscowościach, nawet w osiedlach wiejskich.

★ **Boisko Wojewódzkiego Ośrodka WF** w Poznaniu otrzymuje nową nawierzchnię i w pierwszym okresie nie będzie można na nim rozgrywać zawodów. Szkoda, że do tych prac nie zabrano się nieco wcześniej.

PIŁKA NOŻNA NA POMORZU

BYDGOSZCZ. W przededniu rozpoczęcia rozgrywek o mistrzostwo piłkarskiej A klasy pomorskiej, odbył się w Bydgoszczy mecz towarzyski, między leaderem »A« klasy KS ZZK »Brda« i miejscową »Gwiazdą«. Mecz zakończył się dwucyfrowym zwycięstwem »Brdy« w stosunku 12:1 (7:1).

W Toruniu WKS OSA pokonał »Zryw« (Wąbrzeżno) 4:2 (2:1).

Częstochowskie Tow. Cyklistów i Motocyklistów podejmuje WSPÓŁZAWODNICTWO SPORTOWE

CZĘSTOCHOWA. Na odbytym ub. niedzieli pod przewodnictwem ob. sędziego Domagały rocznym zgromadzeniu Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów zapadło postanowienie, iż **tak zawodnicy jak i działacze tego klubu podejmą współzawodnictwo tak aby CTC i M przez upowszechnienie sportu motocyklowego, udostępnienie go niezamożnej młodzieży i wyszkolenie jak największej ilości kierowców przyczyniło się** w miarę swoich sił do zrealizowania państwowego sześcioletniego planu motoryzacyjnego.

Sprawozdania w imieniu ustępującego zarządu złożyli ob. ob. **Kwiatkowski, Zębik, Jung i Wąsowski.** Sprawozdania te wykazały, iż w ciągu ostatniego roku CTC i M. zrobiło wielki postęp, którego miarą jest zdobycie dwóch wyścigowych maszyn klubowych i zakwalifikowanie się żużlowej drużyny CTC i M. do drugiej ligi, przy czym została ona wywalczona przez **Miechowskiego, Laskowskiego, Kozłowskiego i Bańkiewicza.**

Po udzieleniu zarządowi absolutorium wybrano do nowego zarządu następujące osoby: **Stanisław Kwiatkowski, prok. Jerzy Rubinkowski, Stanisław Jung, Edward Kozłowski, Stanisław Popko, Jan Trynkiewicz, Andrzej Morawski, Władysław Binek, Feliks Bąbczyński, Leon Cyran, Władysław Jaworski,** sędzia **Maksymilian Domagała.**

Derby Częstochowy na otwarcie sezonu Skra-Victoria 3:2

CZĘSTOCHOWA Meczem Skra — Victoria otwarty został tegoroczny sezon piłkarski. Pomimo przejmującego zimna i deszczu na boisku Victorii zjawiło się ponad 1.500 widzów.

Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem Skry 3:2 (1:1). W pierwszej połowie gra stała na całkiem niezłym poziomie, po przerwie jednak obu drużynom nie dopisała kondycja.

Skra wystąpiła z nowym nabytkiem, bramkarzem Dudkiem z Nowego Sącza, który jednak nie zaimponował i został zmieniony po przerwie przez Borowieckiego. W bramce Victorii b. dobrze wypadł b. gracz Brygady, Krasuski, który uchronił swą drużynę od wyższej porażki.

Prowadzenie dla Victorii zdobył w 13 min. Rudzki, wykorzystując podanie Kuzy. W 20 min Halkiewicz piękną główką wyrównał z podania Seifrieda.

4 min. po przerwie przynosi prowadzenie dla Skry, znowu ze strzału Halkiewicza, lecz w dwie minuty później Dudek uzyskał dla Victorii bramkę wyrównującą. Wynik meczu ustalił na dwie minuty przed końcem Bodziachowski, strzelając zwycięską bramkę dla Skry.

Sędziował p. Woźniak Nie uznał on zupełnie prawidłowej, trzeciej bramki dla Victorii, uzyskanej przez Rudzkiego.

„GWIAZDA" DRUŻYNOWYM MISTRZEM DOLNEGO ŚLĄSKA W TENISIE STOŁOWYM

WROCŁAW. Drużynowe mistrzostwa Dolnego Śląska w tenisie stołowym zdobyła drużyna żydowska KS „Gwiazda", która będzie reprezentować Dolny Śląsk na mistrzostwach Polski w Katowicach.

„POCZTOWIEC" (SZCZECIN) MISTRZEM DRUŻYNOWYM W TENISIE STOŁOWYM

SZCZECIN. Finałowe rozgrywki o mistrzostwo drużynowe okręgu szczecińskiego w tenisie stołowym przyniosły drużynowy sukces pingpongistom „Pocztowca", który zajął pierwsze miejsce.

TU KRAKÓW

★ **Mistrzostwo Krakowa w tenisie stołowym** zdobyła po raz czwarty z rzędu ZKS Cracovia nie przegrywając żadnego spotkania. Wicemistrzostwo przypadło Groblom, trzecie miejsce zajęła Garbarnia, 4) Fablok, 5) Tarnovia, 6) Prądniczanka, 7) Społem- 8) i ostatnie Krakus.

Wyniki ostatnich spotkań były następujące: Cracovia — Groble 6:3, Fablok — Społem 5:4, Prądniczanka — Społem 9:0 v.o., Cracovia — Społem 9:0, Cracovia — Krakus 9:0.

POZLA REALIZUJE HASŁO „Każdej niedzieli zawody"

Poznań. Po hasłach „Sport dla mas", „Przez masy do talentów" Okręgowy Związek Lekkoatletyczny w Poznaniu zrealizuje nowe hasło „Co tydzień zawody w hali".

Zaczęło się od mistrzostw okręgowych dla mężczyzn, w tydzień potem nastąpiły Zimowe Mistrzostwa Polski, a już w nadchodzącą niedzielę mają się odbyć **mistrzostwa okręgowe kobiet i juniorów.** Tym razem jednak jest to już ostatnia impreza jaką w sezonie zimowym urządzają ruchliwi lekkoatleci poznańscy

Długo zastanawiano się nad kwestia, kogo jeszcze z zawodników traktować jako juniora. PZL nadesłał nowe instrukcje w związku z mającymi się odbyć zawodami międzynarodowymi juniorów — **Juniorzy postarzeli się o rok** (juniorem jest każdy zawodnik, który nie ukończył 19 lat). ale **sprawa nie wyglądała tak prosto.**

W mistrzostwach okręgu seniorów startowało wielu juniorów, powstało zatym pytanie, czy należy ich także dopuścić do mistrzostw juniorów? Bezwzględnie nie!.

Członkowie Komisji Sportowej **POZLA postanowili więc nie dopuścić do mistrzostw juniorów tych zawodników, którzy startując w mistrzostwach seniorów zajęli jedno z punktowanych miejsc. Wyjście z sytuacji istotnie sprawiedliwe.**

Nie będzie więc startował Kiełczewski, Ohnsorge oraz wielu innych. Zobaczymy natomiast zupełnie świeży narybek, zobaczymy conajmniej 50 juniorów na starcie wśród których na pewno znajdą się zawodnicy, którzy już w najkrótszym czasie dadzą znać o sobie w skali ogólnopolskiej.

A napewno dadzą! Bo już dzisiaj taki młody **Szczypiński** z Warty, po kilku treningach biega 60-kę w czasie 7,5 sek. i skacze 564 cm. w dal. Wiele się mówi o **Walczaku** z ZZK Rawicz, który kulę juniorów wypycha podobno 16 metrów. Zobaczymy!

Szczególnie ciekawie zapowiadają się mistrzostwa. Cieślikówna z Lechji nie jest już osamotniona. Zobaczymy czy Adamska poprawi rekord okręgu poznańskiego i czy rzeczywiście jest nadzieją Poznania w sprintach. Zobaczymy jak wypadnie pojedynek w kuli pomiędzy Jaśińską z Warty i Brześniowską z ZZK.

Duże „niespodzianki" zapowiada Warta, która zgłasza do mistrzostw dużą ilość zawodniczek i to zawodniczek dobrze zaawansowanych. Ogółem na starcie stanie przeszło 40 lekkoatletek. Poważnie także do mistrzostw przygotowała się młoda sekcja żeńska AZS-u, która w sezonie letnim zamierza wespół z kolegami klubowymi osiągnąć ponowie po drużynowe mistrzostwa Polski.

I „Tygrysy z Hamilton”
NIE SĄ W STANIE ZREWANZOWAĆ SIĘ
za Waterloo kanadyjskiego hokeja

PRAGA, koniec lutego

(Korespondencja własna)

„Papa Silverman” ma wiele kłopotów ze swymi „barankami”. W jego pokoju w hotelu gdzie zatrzymała się ekspedycja kanadyjska co chwila dzwoni wewnętrzny telefon. To „barankowie” zapytują, czy mogliby „przejść się trochę” po Pradze. Taki mały „walk” dla obejrzenia zabytków stolicy CSR. Ale p. Silverman zna te „spacerki”. Na wszystkie zapytania odpowiada krótko i węzłowato „nie”, a nam wyjaśnia:

— „Nie puszczę ich nigdzie, ani krokiem z hotelu. Wylądowaliby na pewno w nocnych klubach. Mam już doświadczenia ze Sztokholmu. Zawodnicy muszą być wypoczęci i w formie, na tournee po CSR.”

Pan Silverman nie mówi tego wyraźnie, ale wiemy, że zdaje sobie sprawę, że tournee po Czechosłowacji miało być ostatnią szansą kanadyjskich hokeistów uratowania twarzy i zapewnienia sobie mniejszej porcji pomstowań i krytyki, jakimi powita ich Kanada.

O nastrojach w „ziemi pachnącej żywicą” po turnieju sztokholmskim świadczą najlepiej wycinki z gazet kanadyjskich, omawiające wyczyny i wyniki „wilków z Sudbury”, którzy po raz pierwszy w historii światowego hokeju nie wiozą do domu wielkiego pucharu świata. — „Edmonton Bulletin”, nad lekturą którego zastaliśmy p. Silvermana prezesa związku hokeja kanadyjskiego i kierownika oraz coacha ekipy kanadyjskiej na mistrzostwa świata, pisze: Nie chodzi o to, czy naszym zawodnikom odpowiadają nowe przepisy i system gry, praktykowany w Europie ale o to, że mamy tu w Kanadzie ze dwa tuziny drużyn, które by „wilków z Sudbury” gładko pokonały”.

Pytamy p. Silvermana, czy opinia red. Mohera, odpowiada rzeczywistości. Silverman nie przyznaje tego wprawdzie wprost, ale z tego, co mówi widać, że zaczyna podzielać zdanie „Edmonton Bulletinu”. Czy jednak o tym nie można było przekonać się przed turniejem o mistrzostwo świata?

Jeszcze ostrzej rozprawia się z reprezentantami Kanady red. Moore w **„Calgary Albertan”**: „Tłumaczenie, że Europejczycy inaczej interpretują przepisy nie może być żadną wymówką, czy usprawiedliwieniem dla „wilków z Sudbury” za ich złe wyniki i za ich jeszcze gorsze zachowanie się, które w niczym nie przypominało wysłanników „dobrej woli” w sporcie międzynarodowym”.

Pan Silverman lubi mówić o hokeju, toteż uzyskujemy od niego szereg ciekawych informacji: „Drużyna „wilków z Sudbury” to drużyna górników. Sudbury jest centrum wielkiego zagłębia niklowego. Zdecydowaliśmy się na wybór tej właśnie drużyny dlatego, że zajęła ona jedno z czołowych miejsc w rozgrywkach turnieju t. zw. „intermediate” — rozgrywanej systemem „każdy z każdym” — imprezy wewnętrznokrajowej w przeciwieństwie do rozgrywek „All American League”, w których biorą udział najlepsze zawodowe drużyny Kanady i Stanów Zjednoczonych.

— Jakie jest najwyższe trofeum hokejowe Kanady?

— „Puchar Allana. Przez cały sezon toczy się w Kanadzie wielka bitwa hokejowa w dwóch kategoriach: A i B, a jej stawką jest właśnie puchar Allana. Gra się systemem eliminacyjnym, z tym, że pokonanym przysługuje rewanż — ilość punktów a w razie remisu i bramek decyduje o przejście do następnej rundy. Rozgrywki o puchar Allana w obecnej fazie są bardzo daleko posunięte. Walka ostatecznie rozegra się między „Senatorami z Ottawy” „Tygrysami z Hamilton”, „Lotnikami z Edmonton”, drużyną im. ks. Marlborough z Toronto. Ci ostatni są faworytami turnieju i w ogóle dziś uważani są za najlepszą amatorską drużynę hokejową Kanady”.

Max Silverman przyznaje: **„Największą niespodzianką dla nas był poziom reprezentowany przez czołowe ekipy europejskie, przede wszystkim przez Czechosłowaków i Szwedów. Nie spodziewaliśmy, że hokej europejski zrobił tak ogromny krok naprzód w ostatnim dziesięcioleciu. Ciągle stosowaliśmy do hokeja kontynentalnego kryteria i oceny z roku 1939, a nawet dawały się u nas słyszeć głosy, że wojna na pewno nie przyczyniła się do rozwoju tej gałęzi sportu w Europie. Nasi specе nie wyciągnęli nauki z Olimpiady, zadowalając się naszym ciężko wywalczonym pierwszym miejscem w St. Moritz. Nasza opinia sportowa nie została zaalarmowana i w rezultacie spoczęliśmy na laurach. W takiej sytuacji prędzej czy później musiał przyjść „Sztokholm”.**

„Sztokholm” jest dziś w Kanadzie uważany za rodzaj „Waterloo” kanadyjskiego hokeja. Silverman reprezentuje opinię, że mimo pewnych niedociągnięć turniej rzeczywiście odzwierciedlił obecny układ sił w hokeju światowym.

— „Czechosłowacja miała rzeczywiście najlepszą drużynę mistrzostw i na zwycięstwo zasłużyła. Grała lepiej od nas. Toteż gdy moi chłopcy po meczu z CSR przychodzili do mnie i skarżyli się, że sędziowie „rąbnęli” im trzecią wyrównującą bramkę powiedziałem im szczerze: „Gdybyście byli lepsi tobyście jeszcze mogli byli wyrównać i zwyciężyć. Ale mówiąc szczerze byliście gorsi”.

Doceniamy obiektywizm p. Silvermana, który uchodzi za jednego z najlepszych znawców hokeja na świecie, który był sam wieloletnim zawodnikiem reprezentacyjnym ekipy kanadyjskiej (bramkarz), a później trenerem i wreszcie prezesem hokejowej federacji Kanady.

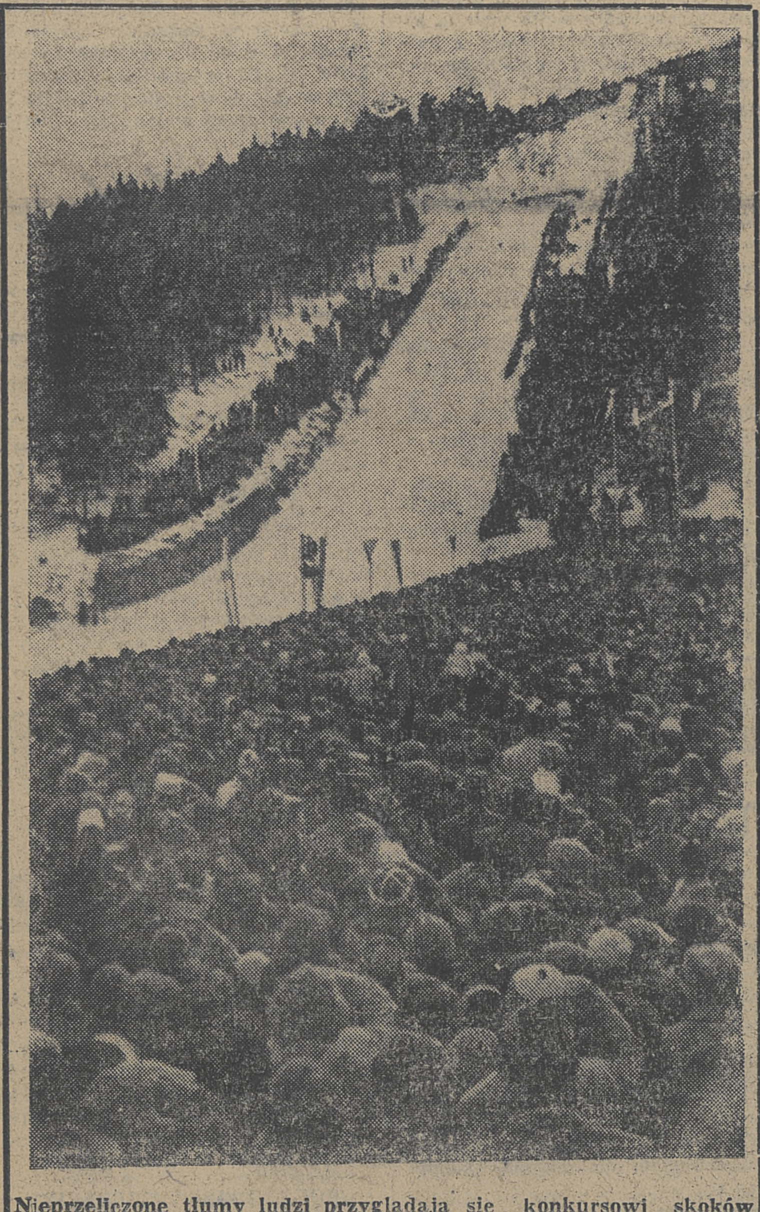
Mr. Silverman jest również pełen uznania dla młodego pokolenia hokeistów europejskich:

— „Miałem sposobność oglądania meczów juniorów w Czechosłowacji i Szwecji. Szczególnie podobali mi się juniorzy w Brnie. Był to mecz naprawdę na poziomie najlepszych drużyn juniorów kanadyjskich. Uważam, że następna generacja będzie grała jeszcze lepiej. Wybraliście jedyną, słuszną drogę propagowania i podwyższania poziomu hokeja — pracę nad młodymi. W Kanadzie organizujemy specjalne turnieje juniorów i sądzę, że powinny one być urządzane we wszystkich krajach, które chcą w przyszłości mieć coś do powiedzenia na światowych lodowiskach”.

Pan Silverman ujawnia, że w marcu mają zamiar zjawić się w Europie kanadyjscy zwycięzcy turnieju o Puchar Allana, by pomścić porażki „wilków z Sudbury”. Sprawa ta jednak nie jest definitywnie załatwiona, a sam prezes jest przeciwny wysłaniu takiej ekspedycji, ponieważ z punktu widzenia sportowego wyprawa nie mogłaby przynieść korzyści, względy zaś prestiżowe nie powinny odgrywać w sporcie roli decydującej.

Zresztą w gruncie rzeczy Max Silverman, który widział hokeistów Europy w r. 1938 w Pradze, gdy brali lekcje od Kanady i który widział ich w r. 1949 w Sztokholmie, gdy bili mistrzów nie jest w głębi duszy przekonany, czy „senatorzy z Ottawy”, czy „Tygrysy z Hamilton” nie ponieśliby drugiego Waterloo na lodowiskach Europy.

J. V.



Nieprzeliczone tłumy ludzi przyglądają się konkursowi skoków otwartych podczas międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr”

W WIŚLE LUB KRYNICY
trenować będzie 25 naszych kolarzy przed wyścigiem Praga-Warszawa

WARSZAWA. W redakcji „Trybuny Ludu” odbyło się w poniedziałek wręczenie nagród zwycięzcom konkursu na odznakę pamiątkową międzynarodowego wyścigu kolarskiego **Praga — Warszawa**, na którym obecni byli m. inn.: przedstawiciel ambasady czechosłowackiej — red. **Martinek**, przedstawiciel „Trybuny Ludu” i członek jury konkursu — red. **Kłyszyński** oraz prezes PZKol. — **Gołębiowski**.

Pierwszą nagrodę w wysokości 60.000 zł otrzymał **Koperski** (Warszawa) za pracę, opatrzoną godłem „Kolarz”, drugą nagrodę (35.000 zł) wręczono **Wiercieńskiemu** (Warszawa) za pracę opatrzoną godłem „OW”, trzecią zaś nagrodę (25.000 zł) otrzymali **Pichel** i **Centnarowski** za pracę ozn. „Koło-2”.

Zdobywca I nagrody — Koperski przekazał 10.0000 zł na RTPD, pozostali zaś nagrodzeni, idąc jego śladem, ofiarowali na ten sam cel 8.000 i 5.000 zł w zależności od wysokości otrzymanych nagród.

Wszystkich obecnych podjęli następnie organizatorzy lampką wina.

Jak wiadomo, na konkurs, zorganizowany przez „Trybunę Ludu”, nadesłano w terminie 538 prac i około 300 prac, po jego zamknięciu. Konkurs ogłosiła także redakcja „Rude Pravo” w Pradze. Na konkurs ten wpłynęło **250 projektów**, z których dwa nagrodzono.

Na posiedzeniu wspólnej komisji polsko - czechosłowackiej ustalono, że realizowana będzie praca Pichela i Centnarowskiego, nagrodzona trzecią nagrodą na konkursie „Trybuny Ludu”.

* * *

Po nagrodzeniu projektodawców wyróżnionych prac konkursowych, prezes PZKol. — Gołębiowski podał do wiadomości nazwiska 25 kolarzy, którzy powołani zostaną na obóz przed wyścigiem Praga — Warszawa. Są to: **Wójcik, Wrzesiński, Rzeźnicki, Siemiński, Pietraszewski, Kapiak Józef, Wandor, Napierała, Czyż, Nowoczek, Wyględa, Leśkiewicz, Łazarczyk, Stolarczyk, Gabrych, Kudert, Motyka, Wojcieszek, Mich, Olszewski, Salyga, Paprocki, Cuch, Manowski.**

Obóz rozpocznie się 22 marca w **Wiśle lub Krynicy.** Kierownikiem jego będzie kpt. związkowy — Wisznicki, który wyjedzie na przygotowanie obozu w przyszłym tygodniu. Ponadto PZKol. delegował na obóz: sekretarza **Pokorę** i ob. **Piórkowskiego.** Obóz będzie trwał 18 dni, po czym zawodnicy wrócą do Warszawy i będą trenowali w terenie płaskim, aż do czasu wyjazdu do Pragi.

Wśród kandydatów na obóz kondycyjny zabrakło Królikowskiego który do czerwca zajęty będzie egzaminami, więc nie mógłby uczestniczyć w wyścigu.

Parada mistrzów maty
Przedstawiamy 8 »najsilniejszych« ludzi w Polsce

KATOWICE. W ubiegłą niedzielę zostały rozegrane w Katowicach mistrzostwa Polski w zapasach. Tytuły mistrzowskie w poszczególnych kategoriach zdobyli Sznajder (Poznań), Toboła (Śląsk), Jasiński (Śląsk), Kuligowski (Śląsk), Gołaś (Śląsk), Pielorz (Śląsk), Bajorek (Kraków) oraz Krysmalski (Wrocław).

PRZEDSTAWIAMY MISTRZÓW

Tytuł **W WADZE MUSZEJ** powędrował do Poznania i zdobył go 17-letni **Zdzisław Sznajder** uczeń szkoły zawodowej. Poznaniak nie jest nową postacią w naszym zapaśnictwie i dwa lata temu zdobył wicemistrzostwo Polski.

W turnieju katowickim wygrał wszystkie swoje walki w sposób nie budzący żadnych zastrzeżeń, kładąc swoich przeciwników na łopatki.

W swojej karierze stoczył 30 walk przegrywając zaledwie 6.

Mistrzem w **WADZE KOGUCIEJ** został najlepszy nasz zawodnik **Toboła Rudolf.** Liczy on 21 lat a z zapaśnictwem zapoznał się przed trzema laty. W ciągu krótkiego czasu przyswoił sobie bogaty repertuar chwytów a specjalnością jego są suplesy i rzuty boczne dzięki którym odnosi błyskawiczne zwycięstwa. Dotychczas stoczył 57 walk przegrywając 8 — (przeważnie z zawodnikami zagranicznymi).

Jasiński na zdobycie mistrzostwa Polski **W WADZE PIÓRKOWEJ** czekał 25 lat.

W tym roku obchodzi jubileusz 25 lat startów i do swojej bogatej kariery zawodniczej dołączył tytuł mistrza Polski. Trzeba wiedzieć że w okresie przedwojennym istniał spór między PZA a działaczami robotniczymi z którymi solidaryzował się Jasiński i tym samym do mistrzostw nie mógł być dopuszczony. Robotniczym mistrzem był 7 razy.

Dzisiaj mimo 41 lat jest zawodnikiem pełnowartościowym o czym przekonał nas zdobywając mistrzostwo w sposób bezapelacyjny.

Kuligowski Władysław walczący już 20 lat a mistrzostwo Polski w **WADZE LEKKIEJ** wywalczył je poraz 2-gi. Przed wojeną reprezent. Polskę w meczu z Włochami i walkę swoją przegrał na punkty. Stoczył on w swojej karierze zapaśniczej około 400 walk (przegrał 60). Liczy 35 lat i należy do klubu sportowego Huty Pokój w Nowym Bytomiu.

Gołaś Antoni mistrzostwo Polski zdobył poraz czwarty. Trzy razy był mistrzem **WAGI PÓŁŚREDNIEJ** a raz **ŚREDNIEJ.** Jest on zawodnikiem o silnej woli dobrze zbudowany a w walce wykazuje szybką decyzję. Jest on doskonałym technikiem i niejeden jeszcze sukces zapisze na swoim koncie. W ubiegłym roku podczas pobytu w Polsce repr. Budapesztu pokonał zdobywcę brązowego medalu Olimpiady londyńskiej Ferenca. Gołaś stoczył 187 walk przegrywając 14.

Pielorz Franciszek — lat 33 z zapaśnictwem zapoznał się w 15 roku życia. Od 1937 roku corocznie brał udział w mistrzostwach Polski nie odnosząc specjalnych sukcesów.

Tegoroczne mistrzostwo w **WADZE ŚREDNIEJ** zdobył dzięki kolosalnej sile i odporności psychicznej. W finałowym spotkaniu spotkał się z Książkiewiczem z Warszawy i mimo przegranej na punkty dzięki przewadze jaką uzyskał w eliminacjach zdobył mistrzostwo. Stoczył na turnieju katowickim swoją 250 i 251 walkę.

Bajorek Władysław — Legia Kraków zdobył w Katowicach mistrzostwo Polski w **WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ** poraz 8. Postać Bajorka wśród zapaśników żywo przypomina nam sylwetkę Szymury z obozu pięściarzy. Zawsze zdyscyplinowany w pracy sumienny, stawiany być musi jako wzór prawdziwego sportowca. Mimo 43 lat, a więc mocno już zaawansowany wiekiem, jest nadal nie do zastąpienia.

Poraz pierwszy startował na mistrzostwach Polski w 1926 r. w Katowicach przegrywając z obecnym prezesem PZA Ziółkowskim który wtedy został mistrzem. Rok później d[...]tarł do finału, Olimpijczyk i kilkakrotny reprezentant Polski rozeg[rał] 243 walk przegrywając 23.

Mistrzem **WAGI CIĘŻKIEJ** zo[stał] **Krysmalski** z Wrocławia. Przed w[oj]ną był czterokrotnym mistrzem [w] wadze półciężkiej i sześć razy rep[re]zentował Polskę w spotkaniach m[ię]dzynarodowych.

Krysmalski ma w tej chwili 39 l[at] i poważnie myśli o dalszej karier[ze] zawodniczej. Stoczył on 233 walki [i] przegrał 32.

Nowi mistrzowie Francji w tenisie

PARYŻ. W Paryżu zakończyły s[ię] międzynarodowe zawody tenisowe [o] mistrzostwo Francji. Rozgrywki o[d]bywały się na kortach krytych [w] Pałacu Sportowym. W poszczegól[n]ych konkurencjach tytuły mistrzowskie zdobyli: w grze pojedyńcz[ej] mężczyzn — Polak z pochodzeni[a] Frank Parker-Pajkowski (USA), b[i]jąc w finale „weterana” francuskiego Marcela Bernarda w stosunku 6:1, 4:6, 6:3, 6:2.

Parker wygrał również finał gry podwójnej mężczyzn, mając za partnera Cocheta (Francja). Obaj oni pokonali, po zaciętej, pięciosetowej walce, parę francuską Borotra — Bernard 6:4, 3:6, 3:6, 7:5, 6:4.

51-letni Borotra, grając wraz ze swą rodaczką Boegner, odniósł w finale gry mieszanej zwycięstwo nad parą francuską Halff — Journu w stosunku 6:2, 8:6

W finale gry pojedyńczej pań Francuska Galtier pokonała Boutin (Francja) 0:6, 6:3 6:3. Mistrzostwo w grze podwójnej pań zdobyła para francuską Halff — Sechers.

* **Walne zebranie sekcji tenisowej Cracovii** wyznaczone zostało na 11 marca br. w lokalu klubowym, ul. Smoleńsk 16, w drugim terminie o godz. 18,30

Czyżby pomyłka?

* **PZKSS.** w ostatnim swoim komunikacie wyraża podziękowanie okręgom częstochowskiemu, krakowskiemu, lubelskiemu i warszawskiemu za sprawne zorganizowanie półfinałowych i finałowych w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich o mistrzostwo Polski.

W komunikacie tym nie uwzględniono okręgów **łódzkiego, i śląskiego,** gdzie rozgrywki także były przeprowadzone, o ile nam wiadomo nie mniej sprawnie niż gdzie indziej. Czyżby to tylko przeoczeniem...?

OSTATNI AKORD
LIGI KOSZYKOWEJ

KATOWICE. W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną ostatnie trzy spotkania o mistrzostwo ligi koszykowej na rok 1948/49.

W Łodzi gościć będzie skazana na „eksmisję” z ligi świętochłowicka Zgoda, która w sobotę grać będzie z TUR-em, a w niedzielę z YMCA. Obydwa te spotkania zakończą się najprawdopodobniej łatwymi zwycięstwami gospodarzy. Gdyby Zgoda wygrała z TUR-em wówczas z ligi spadłby krakowski AZS.

W Warszawie tamt. AZS spotka się z Wisłą Kraków, ale wynik tego spotkania nie będzie miał najmniejszego wpływu na układ tabeli.

Pomimo, że powyższe trzy spotkania, zakończą przewidziane terminarzykiem mecze ligi koszykówki, to jednak niewyłonią one mistrza półfinałowych i finałowych spotkań w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich o mistrzostwo Polski.

O zdobyciu tego zaszczytnego tytułu zadecyduje dopiero trzecie decydujące spotkanie pomiędzy YMCA Łódź i ZZK Poznań na neutralnym terenie — (najprawdpodobniej w Warszawie).



Fragment meczu hokejowego Szwecja - Finlandia rozegranego w ramach mistrzostw świata w Sztokholmie.



Najlepszy łyżwiarz i kilkuletni mistrz Polski w jeździe sztucznej Staniszewski